Nr. 33. Lwów, Niedziela dnia 2. Lutego 1890. Rok VIII.

Cena Kurjera
we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 8 cnt.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

BIBLIOTHECA UNIVERSITATIS LEOPOLIENSIS C.R.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: NMP. Gromn.
Jutro: Błażeja b.
Pojutrze: Weroniki p.

Grecko-katolickie:
N. o. Myt. i F. Hł.
Tymofteja ap.
Kłymentia.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze), lisy, zające, słonki, cietrzewie, głuszce i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g 35 m.
Zachod „ o 4 g. 54 m.
Barometer 775 Pogoda.

Zaproszenie do przedpłaty!

Prenumerata *Kurjera* wynosi:

we Lwowie:

Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Na prowincji:

Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Rossipal.

Nie przerażaj się czytelniku tym napisem, bo nerwy twoje były już przygotowane stosownie. Wszak przed 2 tygodniami donieśliśmy, że w miejsce śp. Lettera, naczelnym inspektorem lasowym dla Galicji mianowany został Czech Rossipal, który dotąd Galicji nie widział.

Prawdę powiedziawszy, po otrzymaniu tej wiadomości z Wiednia, nie wierzyliśmy sami, aby się tak rychło pospieszono z tą nominacją, a gdy ani *Wiener Ztg*, ani urzędowa *Gaz. Lwow.* nic o tem mianowaniu nie wspominały, więc sądziliśmy, że już niebezpieczeństwo szczęśliwie minęło, i że minister rolnictwa, lakkrotnie przyjmowany tu w Galicji jako niesłychanie życzajny dla kraju człowiek, namyśliwszy się inaczej, między krajowcami znajdzie odpowiednią osobistość, jest ich rzeczywiście dostatek pomiędzy tutejszymi lustratorami i leśniczymi kameralnymi. Pierwsze miejsce między kandydatami na taką posadę zajmowałby np. Dłowkiewicz, którego wiedza i praktyka lasowa, tudzież nowa literacka działalność (Wędrówki po Galicji) jest wszechnie znaną, a zasługi około sztucznych zalesień użytków pozostaną pamiętnemi.

Okazało się, że nawet *Wiener Ztg.* i *Gazeta Lwowska* wstydzą się ogłosić nominację innego kandydata i tylko *Centralblatt für gesammtes Forstwesen* w zeszycie styczniowym zawiera następującą notkę:

„*Ernannt, beziehungsweise befördert: Anton Rossipal, kk. Forstinspektions-Kommissär in Ackerbauministerium zum Oberforstkommissär und Landesforstinspektor für Galizien.*“

Tak więc mamy już fakt dokonany. Odpowiada w zupełności systemowi, praktykowanemu u nas ciągle, choć ciągle zaprzeczanemu przez matadorów Rzeszy polskiego.

Jutro zbiera się ono na nowo w Wiedniu wraz z Radą państwa. Ma więc sposobność pomówienia z Falkenheinem i zwrócenia jego uwagi, że Galicja nie chciałaby się już raz obejść bez Rossipalów, którzy już tak w nadmiernej liczbie opiekują się domenami skarbowymi w naszym kraju. Ile zaś ich rozsypali już, to zaradczy o tem mapa, wisząca w sali posiedzeń dyrekcji domen i lasów.

Do kobiet polskich.

Wiosna, zwiastunka odrodzenia i wesela, nam przyniosła w tym roku klęską zniszczenia i rozpaczy. Setki wsi spalonych gorączką głodową na próżno łaknąć będą pokarmu i niejedna matka zapłacze nad pustą kołyską dziecka, które wydrze jej miłości widmo głodu... Nędza, w jaką pogrążył nieurodzaj tegoroczny najważszą i najliczniejszą klasę w naszym kraju, wymaga wielkich a energicznych środków zaradczych, jeżeli klęska nie ma przybrać zatrważających rozmiarów. Środki takie potrafi jedynie wytworzyć zgodne i jednomyślne współdziałanie całego społeczeństwa. Od współdziałania tego niewolno uchylać się i nam, kobietom; przeciwnie, powinnyśmy się znaleźć w pierwszym rzędzie tych, co nieść będą pomoc nieszczęśliwym braciom.

W imię tej powinności Towarzystwo Oszczędności Kobiet, gromadzące fundusze na cele narodowe drogą 10 centowych składek, ofiarowało — wierne swemu charakterowi — 1000 złr. na rzecz zagrożonych klęską głodową i przeznacza w dalszym ciągu na ten cel wszystkie swe dochody tegoroczne.

Dochody zaś Towarzystwa mogą wzrosnąć do imponującej cyfry w takim tylko razie, jeżeli usiłowania nasze znajdą poparcie w jak najszerszych kołach. Z gorącą przeto prośbą o to poparcie, zwracamy się do ogółu niewiast polskich, ufne, że Polki, które składały zawsze tyle dowodów poświęcenia i ofiary, nie cofną się i dziś przed spełnieniem obywatelskiego obowiązku i zechcą wziąść czynny udział we wszystkich naszych pracach. W danej zaś chwili prosimy szczególnie o siostrzaną pomoc w następującym kierunku: Towarzystwo nasze zamierza — między innemi przedsięwzięciami — urządzić we Lwowie w marcu wielki bazar na rzecz głodnych. Na bazarze tym sprzedawane będą przeważnie prace rąk kobiecych. Niech igła i szydełko zwyciężą tam, gdzie w tym roku zawiodły lemiesz i kosa. I niech drobne nasze datki będą jak owo ziarnko zboża, które choć drobne, a świat żywi; niech będą jak nic nieznaczące krople wody, z których się tworzą oceany, głębokie rzeki i głośne wodospady.

Łaskawe dary, wchodzące w zakres haftów, wyszywań, kwiatów sztucznych, robót szydełkowych, malowideł, rysunków, książek pisanych przez kobiety itd. nadsyłać należy z prowincji pod adresem: Czytelnia dla kobiet ul. Halicka l. 10. Szanownym zaś mieszkańcom Lwowa podajemy do wiadomości, że wszelkie datki przyjmowane będą w lokalu tejże Czytelni od d. 10. lutego co środy i soboty od 4. do 6. po południu przez zarząd Towarzystwa. Nazwiska wszystkich kobiet, które się przyczynią do przyprowadzenia bazaru do skutku, podamy do wiadomości szerszego ogółu, aby służyły dla innych, jako przykład godny naśladowania.

Do pracy przeto najbardziej patrjotycznej w danej chwili, do pracy w zwartym szeregu dla ojczystego a tak bardzo nieszczęśliwego kraju, wzywamy was, Zacne Panie. Nie zapominajmy, że do wytrwałych, wierzących we własne siły, a silnych miłością przyszłość należy!

Zarząd Towarzystwa Oszczędności Kobiet.

„Ekonomista polski“.

III. Pozostawiając nas w niewiadomości co do wielkich korzyści, jakie osiągnęła Austrja w Europie wskutek najnowszej zmiany w naszej maszynie parlamentarnej, rzuca p. Szczepanowski tem jaśniejsze światło na korzyści osiągnięte przez to w sprawach wewnętrznych.

Przedewszystkiem podnieść należy to, co p. Szczepanowski uważa za „najważniejszy objaw ekonomiczny naszych czasów“, mianowicie szybki naturalny rozwój ekonomiczny, który specjalnie w Austrji manifestuje się tem, że „dobrobyt wzmagał się prędzej, aniżeli liczba ludności“. O wzmożeniu się dobrobytu wnioskuje p. Szczep. z tego, że podczas gdy w ostatniem dziesięcioleciu naturalny przyrost ludności w Austrji wynosił mniej więcej 9/10 procentu rocznie, to naturalny wzrost podatków w tym okresie wynosił od 1 i pół do 2 i pół prc. rocznie. Rzeczywiście, dowód to nadzwyczaj namacalny. Co prawda, jeden z najświeższych epizodów obecnej pracy p. Szczepan. wykrywa właśnie mechanizm owego „naturalnego“ wzmagania się podatków, a mianowicie „system zmniejszania (ze strony ministra finansów) spodziewanych dochodów i ukrywania korzystnego stanu finansów państwowych“ (str. 22), system używany przez ministra Dunajewskiego w tym jedynie celu, by nie przestawano mówić o biedzie finansowej Austrji, która nie dozwala powiększenia wydatków na niejeden cel cywilizacyjny i która wymaga nakładania coraz to nowych podatków (str. 27). „O mało się nie zdaje“ p. Szczepanowskiemu, „*jakoby istniał formalny spisek, ażeby ze wszystkich stron zataić i ukryć korzystny stan rzeczy*“ (str. 18).

Na szczęście, p. Szczepanowskiemu udało się odkryć ten korzystny stan rzeczy i tym sposobem udaremnić ów spisek. Co prawda, pomimo owego domniemanego spisku niektóre szczegoły naszego „dobrobytu“ znane były już i przedtem. I tak znanem było to, co podnosi p. Szczepanowski na str. 20, że „*niewątpliwie warstwa rolnicza z końcem ostatniego dziesięciolecia w gorszem znajduje się położeniu, aniżeli na początku*“. Gdyby p. Szczepanowski chciał był ten punkt wzmożenia się austrjackiego dobrobytu postawić na porównawczą ogólno-europejską deskę, to nie wątpimy, że i w wielu innych punktach byłby odkrył rezultaty podobne, jak przy rolnictwie. „Spisek“ więc istniejący jego zdaniem w ministerstwie finansów celem ukrywania „korzystnego stanu rzeczy“, ukrywa naszem zdaniem coś znacznie odmiennego, coś takiego, o czem wspomina p. Szczepanowski pisząc, że „z ideą państwową minister Dunajewski, zdaje się, przyjął po troszę tradycje fiskalne dawnej Austrji i zbytecznie dał się powodować doradcom swoim urzędowym tego kierunku“ (str. 36). Na dowód przypomina p. Szczepanowski „historje podatku naftowego i spirytusowego, pielęgnowanie dawnej rutyny w należytościach, opustach podatkowych, w ściąganiu podatku dochodowego“. Słowa te i te wyliczenia są nadzwyczaj charakterystyczne.

P. Szczepanowski niezupełnie wierzy w panujący obecnie fiskalizm, widzi go tylko gdzie niegdzie, przeważnie w „historjach“, które dotykały jego samego jako przemysłowca, widzi w nim tylko dawną rutynę a nie system, tj. zapomina zupełnie o zaprowadzonej przez p. Dunajewskiego „moralnej“, a grubo płatnej egzekucji podatków bezpośrednich, o wprowadzeniu nawet do preliminarzy budżetowych osobnej rubryki dochodów z należytości niesłusznie pobranych, ale uznanych za przepadłe z powodu niewniesienia rekursu i o tych tysiącznych kwiatkach fiskalizmu, które nigdy jeszcze dotychczas nie wykwitały w naszem państwie tak bujnie jak obecnie. Przypomnielibyśmy p. Szczepanowskiemu proceder z podatkiem gruntowym, jego „regulację“, która szczególnie dla drobnych rolników okazała się tak fatalną, ale właśnie w tym punkcie spotykamy się z twierdzeniem p. Szczepanowskiego, które nas wprost zadziwia.

Wyliczając zasługi p. ministra Dunajewskiego dla Galicji, znajduje on tylko dwie, a mianowicie *przeprowadzenie indemnizacji propinacyjnej i interwencję w zmniejszeniu podatku gruntowego* (str. 37). To ostatnie twierdzenie, które p. Szczepanowski podaje bez żadnych dalszych omówień, jako rzecz powszechnie znaną, jest dla nas jakąś zagadką.

Od samego początku nowej ery dość pilnie

śledziliśmy za polityką podatkową ministra Dunajewskiego, ale o żadnej jego interwencji celem zmniejszenia podatku gruntowego nic nigdy nie słyszeliśmy. Wyznajemy w tym punkcie swą zupełną ignorancję i wdzięczni będziemy p. Szczepanowskiemu, jeżeli nas oświeci, kiedy, przed kim i w czyim interesie interwenjował minister Dunajewski i jak się też wyraża cyfrowo to zmniejszenie podatku gruntowego, osiągnięte wskutek jego interwencji. Co prawda, preliminarz dochodów z podatku gruntowego w Austrji w r. 1890 jest niższy, niż był przed 10 laty, i mało co wyższy, niż był przed 20 laty (w r. 1868 faktyczny dochód wynosił 35·2 miljonów, w r. 1880 prelimin. 37 miljonów, w r. 1890 prelim. 35·3 milj.), ale 1) p. Szczepanowski sam nas uczy nie wierzyć preliminarzom min. Dunajewskiego (str. 28), a 2) wiemy faktycznie, że obciążenie podatkowe gruntów chłopskich w Galicji w ostatniem dziesięcioleciu znacznie się wzmogło. Jeżeliby zaś preliminarze owe miały zawierać bodaj połowę prawdy, to na wszelki sposób są one bardzo dobitną charakterystyką tego, co p. Szczepanowski mówił o wzmożeniu się dobrobytu austrjackiego. W ostatnich latach 20 wartość ziemi, nawet w biednej Galicji, podniosła się przeszło w dwójnasób pod wpływem rozwoju ogólno-europejskich stosunków ekonomicznych. Cóż więc to znaczy, że dochód państwowy z tej ziemi powiększył się w tym czasie ostatecznie tylko o jakich 100 tysięcy zł.? Powtarzamy, są tu zagadki, niewyjaśnione przez p. Szczepanowskiego. Ale nie o to nam głównie chodzi. Jeżeli nie cały syllogizm p. Szczepanowskiego, to przynajmniej jedna część jego jest zupełnie prawdziwą, mianowicie to, że dochody państwowe w ostatniem dziesięcioleciu znacznie się wzmogły. Wynosiły one w 1868 r. 325·3 milj.: w 1880 r. 400 milj., a w r. 1890 preliminowane są na 546·4 milj., to znaczy, że wzrost ich przedstawia się w tych okresach, jak stosunek 100:123:168. P. Szczepanowski wyraźnie określa jako cel polityki finansowej ministra Dunajewskiego — osiągniecie zwyżki dochodów po nad równowagę budżetową i nietylko konstatuje, że *„pod fałszywem hasłem* przywrócenia równowagi budżetowej uzyskano nowe źródła dochodów, *niepotrzebne do tego celu, ale potrzebne do powiększenia potęgi politycznej i finansowej państwa*, i do dostarczenia środków dla nowej czynnej polityki zagranicznej i *nowej czynnej polityki ekonomicznej i wewnętrznej*“ (str. 30), nietylko uważa to za największy tryumf ministra-rodaka, ale i ze swej strony daje zupełną aprobatę temu postępowaniu (str. 28). Niestety, wszystkie te „nowe“ rzeczy, o których mówi p. Szczepanowski, wcale nowemi nie są, gdyż „nowe“ źródła dochodów, nibyto wynalezione przez Dunajewskiego, redukują się chyba do nowego naciśnięcia śruby podatkowej w punktach już dawno naciśniętych; nowa czynna polityka zagraniczna spoczywa jeszcze w ciemnem łonie przyszłości, a nowa polityka ekonomiczna i wewnętrzna — warta, by się jej nieco bliżej przypatrzyć.

Proces przeciw ajentom emigracyjnym.

(JZ) **Wadowice** 29. stycznia. Wspomniałem już, że z listów Löwenberga do Klausnera wynika, iż ajencja bremeńska uzyskała koncesje dzięki wpływom dygnitarzy powiatowych, jakimi w powiecie bialskim są członkowie rady pow. Wincenty Zwilling i Czecz von Lindenwald. Tak twierdzi Löwenberg w liście z dnia 18. września 1887. Wpływy ajencji oświęcimskiej (Herz-Löwenberg) w starostwie w Białej musiały jednak być potężne, bo w tym samym liście donosi Löwenberg, że on nie wierzy, aby Zwilling mógł uzyskać koncesję, gdyż uspokojono go co do tego w starostwie, zresztą on (Löwenberg) wie, że akta Zwillinga są jeszcze w starostwie.

W liście z dnia 7. listopada 1887 donosi Löwenberg, że niestety koncesja na otwarcie ajencji bremeńskiej została uzyskana, że jednak starosta Födrich wczoraj (6. września) będąc w Oświ cimiu, długo konferował z Herzem, uspokajał go co do konkurencyjnej ajencji i „obiecał, że długo nas wszelkiemi siłami wspierać będzie“. Löwenberga jednak to zapewnienie starosty zupełnie nie uspokaja, przemyśliwa on nad tem, jak konkurencję Bremy całkiem zniszczyć i wpada na oryginalny plan.

„Jeżeli Brema z nami się nie zgodzi — pisze Löwenberg — to jestem zdania, aby cały interes emigracyjny w Oświęcimiu zniszczyć, aby tu żaden wychodźca nie przybył, a co przybędzie, kazać aresztować. Sucha i Żywiec do nas należą, możemy stamtąd wychodźców wysełać na Wiedeń i tak zmusimy Bremę do ugody z nami“.

W liście z 18. listopada pisze Löwenberg do Klausnera, że Missler, ekspedjent „Lloydu“ był w ajencji i proponował, aby ta i dla niego wychodźców przyjmowała (a zatem obchodziła układ z „Hapagiem!“), powiedział Missler, że Zwilling lękliwy, że się chce ściśle trzymać brzmienia koncesji, dlatego Missler się obawia, że Zwilling żadnego interesu nie zrobi. Zdaniem Löwenberga, dlatego to Missler proponuje, bo go „wiadomy (starosta) źle w Białej przyjął. On (Löwenberg) wręcz odrzucił propozycję Misslera, powiadając mu, że mógłby tylko za zezwoleniem namiestnictwa dla „Lloydu“ pracować inaczej nie, pod tym warunkiem.

Prokurator: Obrońca dr. Goldhammer postawił wniosek, aby wezwać dezertera Bujkowskiego jako świadka, na okoliczność, czy istotnie przez ajencję został ekspedjowany i zrobił zarzut oskarżeniu, że o tę zbrodnię oskarża wszystkich 61 oskarżonych. Otóż sprzeciwiam się temu wnioskowi, bo nie wiadomo, gdzie ten Bujkowski przebywa, a zresztą w tem właśnie tkwi wybor na organizacja ajencji, że jeden wychodźca przeszedł kilkadziesiąt rąk, a zatem mogą wszyscy oskarżeni odpowiadać za zbrodnię dezercji.

Obrońca dr. Goldhammer: Nie spodziewałem się, że p. prokurator zechce antycypować wywodów ostatecznych. Odpowiadam tylko, że le artis tylko jeden dezerter istotnie wyprawiony przez ajencję, resztę dezerterów mogli ekspedjować może pokątni ajenci. Nie sztuka powiedzieć, że tylko oskarżeni dezerterów wyprawiali, trzeba to udowodnić. Zresztą trzeba się tego jednego spytać, niech on powie, czy ajencja wiedziała, że dezertuje, ot może on się właśnie z tym zamiarem przed ajencją krył, w takim razie zbrodni dezercji wcale nie ma.

Następuje dalsze czytanie listów, a mianowicie drugiej serji, składającej się z listów pisanych z Hamburga do Klausnera. W jednym liście pisze Blaustein, że z zamknięcia rachunku za r. 1887 pokazuje się, że Klausner na ajencji straci, przeto dyrekcja „Paketu“ postanowiła mu dać roczną pauszale w kwocie 5000 marek na opłacenie wszelkich wydatków tak w Oświęcimiu jakoteż Brodach i Podwołoczyskach. Na tem zakończono rozprawę o godz. 5.

(Pięćdziesiąty szósty dzień rozprawy).

(JZ) **Wadowice** 30. stycznia. Na początku dzisiejszej rozprawy przewodniczący ogłasza uchwałę trybunału, aby wezwać świadka Jana Bujkowskiego (jedynego dezertera) również, a odczytać relację jeneralnego konsulatu austrjacko-węgierskiego w Pittsburgu, również odczytać zeznania świadków Rajkowskiego i Wołka. Zeznania Rajkowskiego są o tyle zajmujące, o ile ilustrują, jak się można dostać do kozy nie winiąc dzieć za co.

Św. Rajkowski przybył do Oświęcimia w lipcu 1888 r. i chciał w ajencji hamburskiej

Walka o byt

dramat Alfonsa Daudeta w pięciu aktach.

(§) W paryskim teatrze „Gymnase“ przedstawiono przed trzema miesiącami po raz pierwszy nowy pięcioaktowy dramat Alfonsa Daudeta pt. „Walka o byt“. Jeżeli każde nowe dzieło benjaminka publiczności francuskiej jest niemałym ewenementem, to było nim w pierwszym rzędzie ukazanie się tego dramatu, któremu niesłychana reklama wprzód usłała drogę. Po próbie czytanej rozpowiadano po Paryżu, że artyści przelewali łzy to ze śmiechu to ze wzruszenia, a dzienniki paryskie ogłaszały interviev'y, w których autor dawał dokładne wyjaśnienia o swem dziele. Ciekawość jeszcze i przez to była podniecona, że dramat nowy miał być ciągiem dalszym znanej powieści „Nieśmiertelny“, która tyle narobiła hałasu i tyle kwasów wywołała w Paryżu. Bohater dramatu Paweł Astier i jego żona, owdowiała księżna Padovani, byli obok ojca Astier głównemi osobami „Immortel'a“. Przy końcu powieści dowiadujemy się, że 25 letni Paweł Astier groźbą opuszczenia spowodował 45 letnią księżnę do oddania mu ręki. Rzeźbiarz Védrine opisuje smutną ceremonję ślubną i przepowiada, że Paweł jest zdolnym do wszystkiego, a jeżeli go stara żona zbytnio znudzi, będzie go można ujrzeć przed kratkami. Tu też rozpoczyna się dramat wprowadzający nas w dom Pawła po kilkuletniem pożyciu małżeńskiem.

Lortique, sekretarz Pawła i Chemineau, jego przyjaciel rozmawiają o panu domu, a z rozmowy ich dowiadujemy się, że olbrzymi majątek księżnej stopniał przez nieszczęśliwe spekulacje Pawła i że żona już mu się sprzykszyła. Starał się wszelkimi sposobami uzyskać od żony zezwolenie na rozwód, ona jednak ani słyszeć o tem nie chce, a dla uwolnienia się od nagabywań męża, wyjechała do zamku swego Mousseaux. Nadarmo Paweł wysyła swego sekretarza, by skłonić żonę do rozwodu, napróżno wprowadza do domu swej żony kochankę swą Lydję, aż w końcu zmienia taktykę i postanawia pozornie pogodzić się z żoną, sprowadzić ją napowrót do Paryża, i dobrocią spowodować do zgodzenia się na rozwód. Równocześnie chce zerwać z Lydją, która mu także zaczyna stać w drodze. Żegna się z nią, przyrzekając, że się z nią wkrótce znowu połączy. Rozwód i zerwanie z Lydją mają Pawłowi umożliwić ożenienie się z miljonową Esterą de Sélény, Węgierką, zakochaną w Pawle na zabój. Te wyjaśnienia daje nam akt pierwszy w djalogu pełnym sprytu i dowcipu. Expozycja jestmistrzowska.

Drugi akt wprowadza nas do zamku Mousseaux, skąd Paweł ma zabrać swą żonę do Paryża. Scena ta nie wystarczałaby na wypełnienie całego aktu. Daudet jednak pomaga sobie sprytnym pomysłem. Znajdujemy wielkie towarzystwo, gdyż tego dnia właśnie publiczność ma przystęp do zamku dla oglądania pamiątek historycznych. Między zwiedzającymi znajduje się marszałkowa de Sélény, opłakująca przesadnie swego męża, poległego w walce o wolność Karyntji (?), i bratanica jej Estera de Sélény. Przybywa i Vaillant, ojciec Lydji; księżna zrazu przyjmuje go chłodno, ale przekonawszy się, że stosunek Pawła z Lydją nie jest mu znanym, przychyla się do prośby Vaillanta o przedłużenie najmu sklepu udzielonego ubogiej rodzinie pod nader korzystnymi warunkami. Wszystkie te epizody są pełne życia i przepięknie napisane.

Nareszcie wchodzi Astier. Scena to wspaniała. Księżna wyrzuca mu wszystkie jego winy, on jednak nie traci kontenansu, a zużywszy rozmaite środki perswazji, ucieka się do ostatecznego.

— Jesteśmy zrujnowani, jestem bliskim rozpaczy i tylko twoja pomoc może mnie ocalić. Nie odtrącaj mnie!

— W istocie? jestem ci potrzebną?

Księżna kocha Pawła miłością żony, ale kocha go też jak matka, jak starsza siostra. Nie wróci na swoje dawne stanowisko, bo nie może mu przebaczyć zdrady, ale wróci do jego domu i będzie mu pomocną w zwalczaniu przeciwności.

Trzeci akt mało ma związku ze sztuką samą i z głównemi jej osobami, jest jednak cackiem. Jesteśmy u Vaillanta. Lydja odebrała list od Pawła pocieszający ją z powodu jego dłuższej nieobecności. Po chwili przychodzi Estera — kto Lydja uczy języka francuskiego — i w rozmowie (bez żadnego zamiaru) opowiada Lydji, że Paweł zaraz po uzyskaniu rozwodu z nią się ożeni i dla zmylenia tropu zazdrosnej księżnej, wdał się w miłostkę z dziewczyną z ludu, z jedną z tych „que l'on n'épousa pas“. Łatwo pojąć ból Lydji. Nie śmie wymówić słowa, ale rozpacz jej nie zna granic. Tymczasem wraca do domu Vaillant. Antonim, młodym chemikiem, narzeczonym Lydji, Estera, którą po raz pierwszy widzi, zachwyca go, a jej obecność przekonuje go, że aluzje słyszane w Mousseaux są nieuzasadnione i że pieniądze, których Lydja ma tak wiele, pochodzą z uczciwej pracy. Przeprasza więc córkę. „Powiedz mi — błaga — ojcze, przebaczam ci“, a córka zranio na do żywego, musi drżącemi powtórzyć usty „Ojcze, przebaczam ci“. Siadają do śniadania. Vaillant jest w najlepszym humorze i przed wyjściem namawia Antoniego, by się z Lydją pogodził i usunął zaszłe między narzeczonymi nieporozumienia. Młodzi ludzie zostają sami. Lydja oznajmia Antoniemu, że musi wyjechać daleko i na długo i prosi go, by pocieszył jej ojca. Antoni przypuszcza, że rozchodzi się o ucieczkę z Pawłem i ze smutkiem przyrzeka spełnić jej prośbę.

W pierwszej odsłonie czwartego aktu znajdujemy się w pokoju Pawła. Chemineau i Lortique

pić bilet okrętowy do Ameryki. 7. lipca jednak już był wyszedł nakaz namiestnictwa, aby ajencja od wychodźców domagała się okazania paszportu („Passzwang“ jak wiadomo, w Austrji prawnie nie istnieje). Ponieważ Rajkowski paszportu nie miał, przeto mu karty sprzedać nie chciano.

Na dobitek Iwanicki przyszedł do kancelarji, Rajkowskiemu odebrał 50 złr., a samego do domu odesłał. Rajkowskiemu starostwo w Gorlicach zwróciło zabranych 50 złr., ale w dodatku zasądziło go na trzydniowy areszt za nielegalne (?) wychodźtwo! Rajkowski do wojska nie należy! Stracił biedak na podróż do Oświęcimia i napowrót 15 złr., a nadto musiał w kozie siedzieć!

Z odczytanego następnie wykazu kolei północnej pokazuje się, że Klausner w ciągu całego czasu trwania ajencji tylko 48 razy był w Oświęcimiu, a oprócz tego od 19. czerwca do 17. lipca 1888 sam prowadził całą ajencję pod nieobecność Herza i Löwenberga.

Z relacji jeneralnego konsula tu z Pitsburgu okazuje się, że żaden wychodźca austrjacko-węgierski nigdy się nie skarżył na ajencję oświęcimską, i że wskutek odezwy sądu wadowickiego zarządzone dochodzenie wśród robotników polskich nie wykryło żadnego karygodnego czynu ajencji. W tym samym duchu jest i relacja jeneralnego konsulatu w Nowym-Jorku.

Pismo jeneralnego konsulatu austrjacko-węgierskiego w Pitsburgu, dla ajencji hamburskiej w Oświęcimiu korzystne, równocześnie donosi, że natomiast w Boguminie ajenci bremeńscy w sposób nieulitościwy obdzierają wychodźców, i że do Ameryki przybyli wychodźcy z Galicji i Węgier wciąż się na te zdzierstwa użalają.

Pismo jeneralnego konsulatu w Nowym-Jorku również donosi, że nigdy żaden wychodźca nie skarżył się na ajencję hamburską, jeneralny konsulat bardzo pilnie śledzi sprawę wychodźtwa, raz tylko zaszły skargi na ajentów w Tryeście i natychmiast o tem doniósł kompetentnej władzy w Austrji, byłby w razie potrzeby uczynił to samo i z ajencją oświęcimską. Zresztą w Nowym Jorku w tak zwanej galicyjskiej dzielnicy mieszkają tylko sami żydzi, podczas gdy polsko-chrześcjański element zatrudniony jest w kopalniach węgla i we fabrykach w Pensylwanji, dlatego w tym kierunku badać nie mógł.

Osk. Klausner: Ludność robotnicza emigruje do Pitsburga, i stamtąd żadnej skargi na nas nie ma.

W Ameryce kolonje austrjacko-węgierskie mają swe stowarzyszenia, konsulowie austrjacko-węgierscy, albo stoją na czele tych stowarzyszeń, albo są ich członkami, ci więc mają sposobność najlepszą dowiedzieć się o tem, czy który wychodźca został pokrzywdzony lub nie, i gdzie go krzywdzono.

Odczytane pisma najlepiej dowodzą, że zarzuty nam w oskarżeniu czynione, zupełnie z prawdą się rozmijają.

Odczytano następnie poufny list Blausteina do Klausnera, odnoszący się do zamiaru „Lloyda“ bremeńskiego, który właśnie paktował z członkiem rady powiatowej bialskiej o otwarcie ajencji w Oświęcimiu.

Blaustein nie pojmuje, jak władze austrjackie mogą dopuścić do ajencji bremeńskiej w Galicji, skoro w Bremie nieludzko obchodzą się z wychodźcami. Właśnie główni działacze „Lloydu“ Fischbein i Eikenmayer, urzędnicy „Lloydu“ za niemiłosierne zdzieranie wychodźców siedzą w więzieniu, ale „Lloyd“ ogromnie wiele pieniędzy wydaje, aby całą sprawę zatuszować. Zresztą wszystkie skargi przeciw „Lloydowi“ są bezskuteczne, ma ogromne wpływy u władz.

Ciekawy jest list Blausteina do Klausnera, w którym opisuje zakulisowe walki między „Lloydem“ (Misslerem) i „Paketem“ (Ballinem). Ci panowie „von draussen“ w Hamburgu prowadzą targi, walczą o—Galicję. Rozchodzi się o to, ile „Hapag“ ma płacić odczepnego „Lloydowi“, i ile „Lloyd“ żąda, również i projekt podziału wychodźców galicyjskich między sobą! Zdaje się jednak, że Brema była kuta na wszystkie strony, i zdaje się, że się cieszyła ogromnemi wpływami w naszym kraju, co rozumie się dużo pieniędzy kosztowało!

Pośrednikiem w tych machinacjach tajnych i niekoniecznie czystym jest baron Zimmermann we Wiedniu, jeneralny zastępca „Lloydu“, o nim pisze Blaustein, że jeżeli p. Wincenty Zwilling zgodzi się wziąść od Klausnera odczepnego w kwocie 3000 złr. i złoży kaucję w Oświęcimiu, wówczas baron Zimmermann za pomocą pieniędzy postara się o drugą koncesję i ją z pewnością uzyska.

W jednym znów liście pisze Blaustein pod dniem 7. marca 1888: Nie sprzedawaj taniej kart okrętowych, jak tylko po 110 m., inaczej dopłacisz z własnej kieszeni.

Osk. Klausner: Z tego listu wynika, że z podwyższena my nic nie mieli.

W liście Landaua (znanego agitatora stańczykowskiego) do „Hapagu“ donosi on, że jeśli mu wyższej prowizji nie dadzą, to wystąpi ze spółki i da on sobie już radę z takimi maluczkimi, jakiemi są Klausner i Blaustein, skoro on (Landau) potrafił sobie dać radę z policją krakowską“.

Z innych listow wynika, że niektórych biednych wychodźców „Hapagu“ do Hamburga na własny koszt utrzymywał, a w innych znów zwracał wychodźcom pieniądze za już zakupione karty okrętowe.

Oskarżeni starają się naturalnie rzecz tak przedstawić, że takie postępowanie z wychodźcami było regułą.

W jednym znów liście firma „Spiro“ usprawiedliwia się przed Klausnerem, że w Hamburgu się wychodźców żydowskich z Rosji niewyzyskuje, owszem żadnego zysku z nich się nie ma „die Slovaken müssen alles zahlen“. Na żądanie Klausnera przewodniczący odczytuje dalszy list Blausteina, w którym donosi, że skargi Słowaków na ajencję u władz hamburskich okazały się nieuzasadnionemi. Tym ludziom w ogóle nic nie można wierzyć, gdy do Hamburga przybędą przysięgają, że już w Oświęcimiu za wszystko, za mieszkanie i narzędzia okrętowe zapłacili.

„Ja — pisze Blaustein — czasem z własnej kieszeni dokładam, a przecież krzyczą, że ich oszukano. To już jest zwyczajem wychodźców. Wesołość wywołuje list Krasuckiego (starca 70-letniego, także obecnie jako naganiacz oskarżonego) do Klausnera. Starzec ten przeważnie spi na ławie oskarżonych i to chrapiąc. Dziś popołudniu na odmianę czytał sobie w najlepsze gazetę. Gdy zaczęto list czytać, spokojnie składa gazetę, chowa okulary, wśród ogólnej wesołości i słucha. Krasuski prosi w tym liście Klausnera, aby go nadal zatrzymano przy ajencji, jest on jej wierny, a gdy go policja krakowska zaaresztowała, to wyparł się wszystkiego, „a nawet samego siebie“ (Śmiech).

Krasuski: To panie, ten tego, ten list pisałem, ja panie dobrodzieju na stare lata musiałem mieć kawałek chleba, więc prosiłem.

List Klausnera do Horowitza w Brodach, napomina go, aby nie wyzyskiwał wychodźców, lepiej mniej zarobić, niż wpaść w kolizję z władzami, dalej Horowitzowi nakazuje, aby wychodźcom wyraźnie powiedział, że za „utensilia“ trzeba osobno płacić.

Klausner: nasze szczęście, żem tych wszystkich listów nie zniszczył, świadczą one na naszą korzyść, nigdzie w nich nie ma mowy o oszustwach, o wyzyskiwaniu wychodźców, ale o tem, jak wychodźców najbardziej zadowolnić!

Charakterystycznym jest także list Friesa do

---

uwiadamiają nas, że w sali towarzystwa z dwudziestu kilku osób czeka na obiad, że jednak nie ma gospodarza. W tej chwili zjawia się Paweł i najspokojniej w świecie — jak na struggle for lifeur'a czystej wody przystało — opowiada, jaką właśnie przebył scenę. Oto przypadkowo zastał Lydją, gdy na miejscu zwykłych schadzek z Pawłem usiłowała się otruć. Wydarł jej truciznę z rąk i przez godzinę ją pocieszał. Opowiadając to, przebiera się do obiadu. Mechanicznie wyciąga z kieszeni flakonik z trucizną i stawia go na kominku. Przebierając się, przypomina sobie wszystkie usiłowania skłonienia żony do rozwodu. Wszystkie pozostały bez skutku. Czyż ona wiecznie będzie stała między nim a jego szczęściem? W tej chwili wzrok jego pada na flakonik, stojący na kominku...

Wtem wchodzi księżna, ażeby zawołać męża do obiadu i dowiedzieć się o powodzie spóźnienia, a wchodzi w chwili, gdy Paweł wzrok ma utkwiony na flakonik. Pojmuje natychmiast wszystko, lecz nie zdradzając się, bierze ramię Pawła i wychodzi z nim do sali jadalnej.

Druga część tego aktu składa się głównie z przepięknych epizodów, a koniec tej odsłony jest główną sceną całej sztuki. Księżna wchodzi do pokoju swego męża po obiedzie w chwili, gdy tenże zatopiony w ponurych myślach bawi się flakonikiem. Siada i prosi Pawła o szklankę wody. Zbrodnicze zamiary Astiera natychmiast przyoblekają się w ciało, wychodzi sam po wodę i wraca bardzo blady ze szklanką w drżącej ręce. Ma widocznie jeszcze jakąś resztę sumienia, albo przynajmniej ma nerwy. Księżna domyśla się wszystkiego, podnosi szklankę do ust, on jednak wstrzymuje jej rękę wołając: „Nie pij“.

Teraz księżna przedstawia mu zbrodnicze jego zamiary. Mogłaby go oddać sądowi, ale woli zatrutą wodę wylać przez okno. Nie zniesie, by ten, którego ona kochała, skończył pod mieczem gilotyny. Nie, ona temu przeszkodzi — i zezwala na rozwód.

Ostatni akt trąci nieco melodramatem. Rozwód przeprowadzony, Paweł zaręczył się z Esterą, księżna wyjechała na Korsykę, Lydja umarła, nie wymieniwszy ojcu nazwiska uwodziciela.

Mousseaux nabywają na licytacji panie de Sélény, a przy licytacji ruchomości w zamku zjawia się między innymi Paweł i Vaillant. Ten ostatni dowiaduje się, że uwodzicielem Lydji jest Paweł, kupuje parę pistoletów i kiedy Astier zrywa kwiat dla Estery, zabija go strzałem wołając: „Oto walka o byt! silniejszy zgładza słabszego!“ Paweł umiera w ramionach Estery, właśnie w chwili, gdy kochając szczerze, byłby prawdopodobnie zarzucił dotychczasowe swoje zasady i stał się uczciwym człowiekiem.

Nowy dramat Daudeta jest wypadkiem literackim, jakiego od pojawienia się „Swiata nudów“ w literaturze dramatycznej francuskiej nie było.

Wysoce aktualne znaczenie obrobionej w nim tezy, misterna faktura, djalogi tryskające dowcipem, przepiękna forma i wybitna charakterystyka, oto szereg zalet, który aż nadto pokrywa jedyną wadę, jakąby można znaleźć: zbyt luźny związek, a może nawet brak związku niektórych epizodów z całością sztuki. „Walka o byt“ została na pierwszem jak i na licznych dalszych przedstawieniach przyjętą w Paryżu z niebywałym entuzjazmem.

Przechodząc do omówienia przedstawienia tej sztuki na naszej scenie, musimy rozpocząć od wyrażenia kierownictwu przedewszystkiem szczerego uznania za oddanie reżyserji w ręce p. Zboińskiego. Artysta ten wysoce inteligentny z wyrobionym dystyngowanym gustem jest najstosowniejszym na urząd reżysera z całego personalu teatralnego, a sumienność jego i ambicja w zupełności usprawiedliwiają położone w nim zaufanie dyrekcji. Reżyserja „Walki o byt“ subtelnie dokładna i inscenizacja gustowna i bogata, obsada ról prawie bez zarzutu, wróżą dobrze o przyszłej działalności nowego reżysera.

Z artystów, którzy przyczynili się do niezwykłego u nas sukcesu sztuki, pierwsze miejsce należy się p. Nowakowskiej. Marja Antonina, kobieta szlachetna, szczerze kochająca z całym zapałem południowego temperamentu, pomimo swych lat 50, a przebaczająca wszystko w imię tej swojej gorącej miłości, znalazła w naszej artystce znakomitą przedstawicielkę, która wystudjowała rolę do najdrobniejszych szczegołów a w scenach końcowych aktu drugiego i czwartego wywołała formalne burze oklasków.

Pani Stachowicz odegrała bardzo pięknie rolę Lydji a w pierwszym akcie wyglądała uroczo.

Rolę Estery w zastępstwie chorej pani Kwiecińskiej, objęła panna Pankiewiczówna, a pna Cichocka zastąpiła tę ostatnią w epizodycznej roli margrabiny de Rocanére.

P. Woleński (Paweł) uchwycił szczęśliwie typ wyznawcy zasady walki o byt. Podsekretarz stanu, polityk, pierwszorzędny salonowiec — a przytem człowiek bezwzględny, egoista skrajny nie gardzący żadnym środkiem, byle prowadził do celu, oto charakter Pawła, charakter o nader aktualnym kolorycie, a p. Woleński odtworzył ten charakter z głębokiem zrozumieniem, z prawdą życiową i z misternem wycieniowaniem szczegółów.

Inne role męskie znalazły sumiennych i dobrych wykonawców w pp. Zboińskim, Walewskim, Wysockim, Kwiecińskim, Hierowskim i Dębickim.

Publiczność zapełniła szczelnie salę teatralną i nie szczędziła objawów uznania. Tak więc pierwszy samodzielny występ nowej dyrekcji teatru musimy stanowczo uważać za kompletny sukces.

Klausnera. Donosi on mu, że kilku wychodźcom w drodze między Krakowem a Oświęcimem wyłudzono po 15 zł. prosi go zatem, aby ktoś w Krakowie opiekował się wychodźcami.

Klausner. Dla tego angażowałem Eintrachta.

(57 dzień rozprawy).

(JZ) **Wadowice** 31. stycznia. Na żądanie obrońcy Landerera dr. Goldhammera odczytano dziś list bardzo charakterystyczny, bo pokazuje on, że ajenci nawzajem siebie oszukiwali. Oto według listu Blausteina do Klausnera wynika, że ten potajemnie wprost od dyrekcji Hapagu pobierał 1500 zł. rocznie, o czem tylko Herz i Löwenberg wiedzieli, fakt ten jednak zatajono przed spólnikami Laudauem i Landererem, którzy dopiero dziś o tem dowiedzieli się. Czy nie zechcą teraz ci ludzie dochodzić swych praw u Herza, Löwenberga i Klausnera?

Ważnym i odwodowym jest list jeneralnego reprezentanta Hapagu w Austrji Gschirhackla w Pradze do Klausnera. Gschirhackl donosi mu, że ajencja nie ma prawa pytać wychodźców o paszporty a tem mniej rewidować je. Również korzystnym dla Klausnera jest jego depesza nadana 8. lipca 1888 z Brodów do Oświęcimia. Pisze on: Passlose nicht egangiren, erstrecken Thätigkeit blos auf Ausländer" („Nie angażować ludzi bez paszportów ograniczać się na cudzoziemców").

Klausner: 7. lipca wyszło odnośne rozporządzenie Namiestnictwa, a zaraz na drugi dzień tak telegrafowałem.

Kronika.

W sprawie akcji ratunkowej. Z inicjatywy komitetu gal. Towarzystwa gospodarskiego nastąpi 4. bm. o g. 10 przed południem w lokalnościach gal. Tow. kredytowego ziemskiego (przy ul. Karola Ludwika l. 1.) zebranie zaproszonych prezesów wszystkich oddziałów Towarzystwa gospod. oraz delegatów z całego kraju celem naradzenia się w sprawie dalszej akcji ratunkowej spowodowanej zeszłorocznym nieurodzajem.

Wypadki krakowskie. W uzupełnieniu telegramów notujemy następujące szczegóły, podane w *N. Ref.* D 29. stycznia o g. 6. wieczorem w sali Kopernika w Collegium novum odbyło się z zezwolenia władz uniwersyteckich zgromadzenie akademików, na które przybyło przeszło 600 słuchaczów z wszystkich trzech świeckich wydziałów. Największa w Collegium sala nie mogła pomieścić zebranych, to też znaczna liczba akademików przy otwartych drzwiach pozostać musiała na korytarzu.

Zebranie zagaił jeden z członków delegacji, wysłanej do prorektora z prośbą o pozwolenie użycia sali. Przewodniczącym wybrano następnie dr. filozofji Romana Jarosiewicza, obecnie słuchacza medycyny.

Porządek dzienny obrad, przedłożony władzom uniwersytetu, obejmował:

1) Ułożenie życzeń młodzieży akademickiej do świetnego senatu.

2) Omówienie odpowiednich kroków wobec wystąpienia ck. wojska i policji w dniach ostatnich.

Dyskusja nad dwoma temi punktami trwała kilka godzin, odbyła się wszakże z ścisłem zachowaniem wszelkich form parlamentarnych.

Co do pierwszego punktu uchwalili zebrani wszystkiemi głosami przeciw 17 wnieść przez osobną delegację do senatu akademickiego następującą rezolucję:

„Młodzież akademicka, zgromadzona na wiecu akademickim w d. 30. stycznia 1890 wyraża następujące życzenie prześwietnemu senatowi akademickiemu:

„Prześwietny senat raczy przedstawić JWP. prof. dr. Korczyńskiemu życzenie zgromadzonej na wiecu młodzieży, aby JWP. prof. dr. Korczyński z godności rektora uniw. jagiellońskiego ustąpił. Zarazem uchwala wiec akademicki, aby z d. 30. stycznia 1890 zaprzestać wszelkich manifestacyj."

Co do drugiej sprawy, zamieszczonej na porządku dziennym, po zdaniu sprawy przez delegację młodzieży, która była na audyencji u JE. namiestnika hr. Kazimierza Badeniego i której p. namiestnik przyrzekł po wniesieniu rekursu, opartego na dowodach, rozpatrzeć sprawę, wybrano komisję, która ma zebrać dowody krzywd, wyrządzonych młodzieży akademickiej w dniach ostatnich i oparta na tych dowodach poczynić odpowiednie kroki celem zażądania zadośćuczynienia.

Wiec przy tak licznem zebraniu młodzieży odbył się nader spokojnie i z powagą.

Na wiecu tym odczytano także telegramy i odezwy młodzieży ze Lwowa i Dublan. Każde z tych pism było witane gromkimi okrzykami i oklaskami.

Z grupki separatystów, nazywającej się „Łącznością" kilku obecnych dało nura cichaczem.

Od pp. Józefa Geisslera słuchacza praw i Zbigniewa Piwernetza, słuchacza medycyny otrzymaliśmy zaprzeczenie, jakoby ich relegowano i jakoby zostawali pod zarzutem jakiegokolwiek czynu hańbiącego. Według naszej informacji sprawa ich wymaga jeszcze wyjaśnienia.

Nadesłano nam również pismo następujące:

„Szanowna Redakcjo! Wobec niedokładnych informacyj, podanych w *Czasie i Kurjerze Polskim* o audjencji, udzielonej przez JE p. namiestnika trzem uczniom uniwersytetu Jagiellońskiego, prosimy o zamieszczenie następującego oświadczenia w łamach swojego pisma:

„Korzystając z bytności JE. p. namiestnika w Krakowie, wysłał wydział Czytelni akademickiej deputację, złożoną z trzech kolegów: akad. Murczyńskiego, Sękiewicza i Suessera, ażeby imieniem Czytelni akademickiej zaprzeczyć wieściom, jakoby rzeczone stowarzyszenie w ruchach demonstracyjnych młodzieży brało udział i prosić JE. o cofnięcie interwencji policji i wojska. Na zaręczenie, że odtąd wszelkie demonstracje ustaną, p. namiestnik raczył przyrzec, że odpowiednie kroki zarządzi, polecając przytem młodzieży powrót do karności i posłuszeństwa wobec władz uniwersyteckich." *Wydział Czytelni akademickiej.*

Arcyksiąże Leopold we Lwowie. Wczoraj przybył porannym pociągiem krakowskim arcyksiąże Leopold Salwator na stały pobyt do Lwowa. Pociąg konwojował na maszynie kontrolor Dormus. Arcyksiąże, młody mężczyzna o bardzo ujmującej powierzchowności, jest majorem przy 11 pułku artylerji korpuśnej i otrzymał komendę dywizji artylerji we Lwowie. Wraz z arcyksięciem przybyła i jego młoda małżonka.

Przybycia arcyksięcia oczekiwali na dworcu w pełnych mundurach namiestnik hr. Badeni, radca rządowy i dyrektor kolei Karola Ludwika Sladkowski, dyrektor policji Krzaczkowski i starszy komisarz policji Meidinger Ze sfer wojskowych nie jawił się nikt.

Namiestnik przedstawiwszy się arcyksięciu przedstawił mu dyrektorów Sladkowskiego i Krzaczkowskiego, poczem arcyksiążę przedstawił dotyczących panów swej małżonce i udał się wraz z towarzystwem powozami do miasta i zamieszkał tymczasowo w hotelu George'a. Wraz z arcyksięciem przybył rotmistrz Krahl.

Sejmik relacyjny. Dr. Damjan Sawczak zwołuje zgromadzenie swych wyborców okr. podhajeckiego na czwartek 6. bm. do Podhajec.

Wysprzedaż paszy. Z nad Zbrucza piszą nam: W Rosji musi być wielki brak paszy, ponieważ żydki kupują wszelkiego rodzaju paszę z okolicy Kudryniec, Zalesia, Krzywcza i innych, i wywożą przez urząd cłowy Okopy Kozaczówka do Rosji i tam sprzedają po dobrej cenie dla kawalerji rosyjskiej, która stoi w wielkiej sile nad granicą. Temu złemu władze powinny zaradzić, ponieważ nasze bydło ginie z głodu.

Spółka huculska. W poczet członków Spółki huculskiej w Kołomyi zapisał się też hr. Wł. Dzieduszycki z udziałem 100 złr. Komisja przemysłowa Wydziału kraj. udzieliła Spółce subwencję i pożyczkę i przyrzekła popierać wszelkie jej starania.

Z poczty W miejscowości Stróże otwartą została stacja telegraficzna połączona z urzędem pocztowym z ograniczoną służbą dzienną dla powszechnego użytku.

O stanie zdrowia Artura hr. Potockiego donoszą do *Kurjera Codziennego* coraz rozpaczliwsze wiadomości; o wyratowaniu nie ma mowy, sztuka lekarska czuje się już całkiem bezsilną. Nie może ona nawet złagodzić okropnych cierpień chorego, który ani pokarmów przyjmować nie zdolny, ani oczu do snu skleić, pomimo wyczerpania wszelkich środków usypiających, największych doz morfiny itd. W tym celu postanowiono jeszcze sprowadzić jednego z hypnotyzerów paryskich.

Dla wysłużonych ck. podoficerów. Opróżnionych jest dwadzieścia ośm posad dozorców drogowych w obrębie namiestnictwa w Galicji z terminem podań do 28. lutego 1890. Posada kancelisty do prowadzenia ksiąg gruntowych przy sądzie powiatowym w Ciężkowicach, ewentualnie przy innym jakim sądzie pow. w obrębie wyższego sądu krajowego w Krakowie z terminem do 7. lutego 1890. Posada woźnego przy sądzie powiatowym w Jordanowie, ewentualnie przy innym jakim sądzie powiatowym w obrębie wyższego sądu krajowego w Krakowie z terminem podań do 17. lutego 1890. Trzy posady kancelistów do prowadzenia ksiąg gruntowych przy sądzie pow. w Bieczu, Wiśniczu i Wojniczu, ewentualnie przy innym jakim sądzie w obrębie wyższego sądu krajowego w Krakowie, z terminem podań do 22. lutego 1890.

Słona nędza Z powiatu kossowskiego piszą do *Diła*: „Do tutejszego pow. nadesłano 180 cet. metr. soli z Wieliczki. Kto tylko o tem posłyszy, ściska mionami, gdyż w samym Kossowie jest żupa solna odpadki soli puszczają z wodą i to w nocy, ażeby broń Boże, bydlę nie napiło się podsolonej wody. Czy nie szkoda pieniędzy na daleki transport soli z Wieliczki do Kossowa? Czy nie lepiejby w miejscu używać odpadki soli? Zresztą dotychczas nie słychać, ktokolwiek polizał tej soli wielickiej. Tak samo nie chać nic ani o zapomodze, ani o pożyczce, ani o robkach koło robót publicznych."

Targ na ludzi. Z Przemyśla donosi tamte *Gazeta:* We wtorek 24. stycznia sprzedał pewien włościanin niewiadomego nazwiska na „Bednarówce" *dziecko* swoje, 3letniego chłopca, za 5 zł., odjeżdżającemu cyrkowi Kellnera. Na zapytanie o powód, który zmusza do pozbycia się dziecka, oświadczył włościanin, iż *nędza i brak wszelkich środków do użycia* dziecka zniewalają go do tego. Chętniej bowiem swoje dziecko u obcych w dobrobycie, niż umierać z głodu. Zdarzenie to cechuje dosadnie nasze stosunki w kraju i panującą wszędzie nędzę.

Fałszowanie przedmiotów starożytnych. W muzeum Steen w Amsterdamie odkryto kilka broni średniowiecznej, które jak się okazało, były syfikatami. W r. 1870 kazało sobie kilku zbiorom gandawskich zrobić imitacje broni średniowiecznej, ka okazów tych imitacyj dostało się przez pomyłkę muzeum amsterdamskiego.

Towarzystwo architektów, budowniczych i inżynierów zawiązuje się w Krakowie staraniem, którym chodzi o podniesienie w Polsce budownictwa i inżynierji.

Podziękowanie. Ze sprawozdania dyrekcji męskiej im. Czackiego, z 5. stycznia 1890 l. 3, działa się Rada szkolna okr. z przyjemnością, komitet pań, w skład którego wchodzą panie Adelländer, Leontyna Dubieńska, Zofja z Löwenbergów Atlas i Toni Rosenfeld, zaopatrzył w tym roku zbieranych składek 43 uczniów szkoły męskiej Czackiego w obuwie. Za ten dar wyraża Rada okręgowa szanownemu komitetowi szczere podziękowanie.

Wypadek czy zbrodnia. *Grażdanin* pogłoskę, iż pożar wagonu na drodze petersburskiej dziełem zbrodni, celem ukrycia morderstwa Dynowskiego. Śledztwo miało wykryć, iż głowa szczęśliwej ofiary była odciętą, a pugilares pusty.

P. Mieczysław Frenkel, artysta naszej przybył już do Warszawy i wystąpi tam po raz szy gościnnie w środę w komedji „Durand i Durand".

Nowe Towarz. polityczne zamierzają Rusini w Husiatynie.

Zabójstwo. W Niwrze, pow. borszczowskim, gospodarz Michał Słoniewski, z żoną mieszkającą, sił swego 24 letniego syna Jana, a przedtem swą córkę utopić, ale ludzie przeszkodzili temu rowi.

Na zakończenie roku. W Zalesiu, pow. szczowskiego, chłopcy źle zakończyli stary rok. partje chodziły z tak zwaną „Małanką" od chaty i zabawiały się. W jednej uliczce zdybały bydwie i w skutek zazdrości powstała bójka, w pobili parobczaka Pawła, syna Petra Sawczaka silnie, iż tenże do dni 8. zmarł, wskutek otrzyman ran kijami w głowę. Herszta Stefana Bezpałka i jego towarzyszy, najwinniejszych sąd mielnicki

Wczorajsze wydanie poranne „Kurjera" stało skonfiskowane z powodu sprawozdania o sie akademików lwowskich, odbytym 31. stycznia Stadmüllera, na którym powzięto kilka uchwał cych młodzieży uniwersytetu Jagiellońskiego.

Za poległych i straconych w r. 1863 walce o wolność i niepodległość, odbyło się w kościele OO. Dominikanów uroczyste nabożeństwo łobne. Świątynia była zapełniona przeważnie szkolną. Nie możemy sobie wytłumaczyć, dlaczego mitet młodzieży już drugi raz w tym roku ograniczył się na odśpiewaniu zaledwie 3 zwrotek pieśni coś Polskę" i przytem uprasza najusilniej rodaków zechcieli się ograniczyć na 3 zwrotkach przytoczonej pieśni. Czyżby już we Lwowie nie wolno było sić tej pieśni ani hymnu „Z dymem pożarów"?

Mianowania. Minister handlu przeniósł starzarządcę pocztowego Hilarego Lubienieckiego z Rowa do Stanisławowa.

Skorowidz dóbr tabularnych w Galicji. W tniu br. wyjdzie z druku ułożony przez prof. dr. Piłata, naczelnika kraj. biura statystycznego, na wie najnowszych materjałów urzędowych, które żyły do statystyki własności tabularnej.

Zarząd Towarzystwa oszczędności kobiet podaje do wiadomości szan. członków, że skarbniczka towarzystwa p. Janowska, wydaje kwity i przyjmuje pieniądze co tygodnia we wtorki od 3—5 godz. po południu we własnym lokalu Rynek l. 3.

Zakład herbaciany, istniejący we Lwowie przy ul. Sobieskiego, a utrzymywany ofiarnością bankiera tutejszego p. Jakóba Stroh, jest dla biedaków istotnem dobrodziejstwem zwłaszcza w porze zimowej. Dziennie wydaje się w zakładzie tym, utrzymanym z wzorową czystością, około 2000 porcyj gorącej i ocukrzonej herbaty. Porcja taka kosztuje razem z dużą bułką 2 ct. To też spotkasz w herbaciarni tej biedaków ściągających się z najodleglejszych dzielnic miasta, aby się tu ogrzać i pożywić. Z zakładu tego filantropijnego korzysta też wielu uczniów biednych, podążających lub powracających ze szkoły, dla których herbata z bułką jest może jedynem pożywieniem. Przykład p. Stroh powinien zachęcić i innych zamożnych ludzi do założenia takich instytucyj w innych dzielnicach miasta.

Paszporty dla obowiązanych do landszturmu, mogą być wydawane, jak orzekło ministerstwo dla obrony krajowej, bez wszelkiej przeszkody, o ile przeciwko udzieleniu ich nie ma z żadnej strony zarzutu. Ważność paszportu wygasa z chwilą powołania do landszturmu. Liczba obowiązanych do landszturmu urzędników i sług kolejowych wynosi w Austro-Węgrzech 27.439 ludzi.

Z Krakowa donoszą, iż prof. dr. Malinowski ciężko zaniemógł.

Samobójstwo jednoroczniaka. W Budapeszcie odebrał sobie życie z powodu nieznośnych sekatur przełożonych jednoroczny ochotnik 68 p. p. Edmund Viczmandy.

Kradzieże w cerkwi. W Kozowej w sam dzień Jordanu, gdy procesja wyszła na poświęcenie wody, zakradł się złodziej do cerkwi, otworzył skarbonę i ukradł 30 zł. Zbrodni tej dopuścił się złodziej miejscowy, kilkakrotnie już karany. Rzucono się też natychmiast i odebrano mu pieniądze, zanim zdołał je wydać.

Pojedynek. Donoszą ze Lwowa co następuje: Sensację wywołał tu wynikły z nieporozumień wśród polubownego załatwienia pewnej sprawy majątkowej pojedynek między br Edwinem H., właścicielem dóbr z Podola galicyjskiego i dr. Franciszkem P., adwokatem z Krakowa. Dr. P. otrzymał cięcie w głowę przez całą jej część między prawem uchem i ciemieniem. Walka omal, że nie skończyła się śmiertelnie.

Zmarli: W klasztorze Benedyktynek w Staniątkach zmarła w 74 r. życia Rozalja Kozakiewicz. Z cichego klasztornego życia zmarłej niebyłoby właściwem podnosić rysy podniosłego charakteru i zalet duszy, lecz komunikują nam wypadki z czasów, gdy śp. Rozalja nie oblekła jeszcze sukienki zakonnej, dowodząc wysokich przymiotów jej umysłu i męzkiej prawie odwagi. W smutnej pamięci r. 1846 przebywając w domu obywatelskim na wsi, gdzie tylko 3 kobiety się znajdowały, dwukrotnie powstrzymała własną powagą i męztwem tłum do szału podniesionych włościan, którzy z namowy niegodziwców przyszli w znacznej liczbie na rabunek, a może i morderstwa do dworu. Wystąpieniem swem, jak twierdzono, uratowała życie zagrożonym kobietom, chociaż nie zdołała już ocalić ich mienia, dwór bowiem w kilka dni spalono.

W Krakowie zmarła Amalja z Massatków Jelinek, wdowa po adjunkcie sądowym, w 37 r. życia.

NADESŁANE.

Towarzystwo „Akademiczeskij Krużok“ urządza dnia 4. lutego br. wieczorek z tańcami w sali Domu narodnego. Wstęp 1 zł. 50 ct. od osoby, bilet familijny dla 4 osób 5 zł. Sala będzie pięknie udekorowana. W bogaty program tańców, których urządzenie przyjął na siebie znany aranżer p. Fedorowicz, wstawiono między innymi kotyljon. Wstęp tylko za zaproszeniami, po które należy się zgłaszać do towarzystwa „Akademiczeskij krużok“ przy ul. Krakowskiej l. 17 II. piętro.“

Bal prawników, cieszący się od lat kilku świetnością i powodzeniem, przypada właśnie dzisiaj w salach kasyna miejskiego. Do tańca przygrywać będzie pełna orkiestra pułku 95. pod kierownictwem kapelmistrza Forki, odbywszy co do wyboru utworów próbę przed komisją komitetową.

Odczyt p. Janiny Sedlaczkównej p. n. „Polska i Ruś“, szkic dziejowy Rusi kijowskiej w stosunku do Polski i Unji Lubelskiej, odbędzie się dziś w niedzielę o g. 5 wieczór w szkole św. Anny. Wstęp wolny.

NADESŁANE.

Oferty i propozycje, dotyczące budowy urządzenia i prowadzenia hotelu pierwszorzędnego we Lwowie, przyjmuje Towarzystwo hotelowe tamże, na ręce Wgo Emila Bertemiliana Brajera, który również udziela dotyczących informacyj ustnie lub pisemnie.

Zapytanie. Od redakcji czasopisma krakowskiego *Ognisko* otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Redakcja *Ogniska* przesłała do Nr. 24 *Gazety Narod.* sprostowanie przeciw potwarzy umieszczonej w tem piśmie, polegającej na tendencyjnem przekręcaniu prawdziwego tekstu artykułów *Ogniska.* Zapytujemy, dla czego dotąd *Gazeta Narod.* powyższego sprostowania nie umieściła?

Redakcja *Ogniska.*

Teatr, literatura i sztuka.

W teatrze dzisiaj „Trójka hultajska“, melodramat Nestroya w 3 aktach. Jutro przedstawienie składane z p. Fiszerem.

(ms.) **II. Wieczór muzyczny „Lutni“** zgromadził, jak zwykle, bardzo liczną publiczność w sali „Domu Narodnego“. Koncert rozpoczął się chórem z najnowszej opery Verdiego „Otello“, który wykonano wcale dobrze, a w oryginale przepisane gitary zastąpiono fortepianem. Wielkie zajęcie obudziły chóry żeńskie Brahmsa z waltorniami i harfą. Nie wiemy, dlaczego waltornie zastąpiono puzonami, same zaś utwory mimo znakomitej marki „Brahms“ rozczarowały nas w znacznej części a to o tyle, że po Brahmsie oprócz czysto teoretycznej roboty, należało się spodziewać czegoś więcej...

Chóry mięszane odspiewały piękną pieśń Bogdańskiego, odznaczoną na ostatnim konkursie „Lutni“ warszawskiej i mniej piękny „Mazurek“ Studzińskiego. Najniestosowniej wybrano na poważny wieczór muzyczny potpouri Kocha. Utwory takie kwalifikują się na wieczornicę, nigdy zaś na poważny koncert.

W części instrumentalnej zbierała rzęsiste oklaski wyborna harfistka tutejszej opery panna Matylda Pistor za koncertowo odegraną „Cascadę“ Zabela. Zmuszona oklaskami, musiała artystka grać nad program.

Wielką przyjemność sprawił publiczności sympatyczny spiew wybornego basisty p. Jeromina, który „Pieśń“ Rubinsteina musiał powtórzyć. Bardzo się podobała pieśń Wszelaczyńskiego do słów Aur. Urbańskiego.

Na zakończenie dzisiejszego sprawozdania zostawiliśmy ocenę pierwszego wykonania pięciu pieśni Moniuszki artystycznie harmonizowanych na chóry męskie po części z solami przez Jana Galla. Z pięciu onegdaj wykonanych pieśni najbardziej się podobała pieśń zatytułowana „Kozak“. Prześliczną tę dumkę wykonali lutniści koncertowo. — Numer ten był jedyny, który usprawiedliwił dawną sławę „Lutni“. Powiedzieliśmy dawną sławę, bo z przykrością skonstatować musimy w ostatnich czasach nietylko zastój pod względem artystycznego rozwoju, ale niestety przykry krok wstecz u tyle zasłużonej i cenionej instytucji. P. Cetwiński solem tenorowem w „Pieśni żołnierskiej“ Moniuszki-Galla złożył nie po raz pierwszy dowód, że jest nietylko wybornym dyrygientem, ale też równie dobrym spiewakiem.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wadowice 1. lutego, 12 g. w poł. Właśnie zosrało ukończone postępowanie dowodowe.

Na wniosek obrońcy dr. Goldhamera przybędą na pouczenie prawne przewodniczącego (resume) dwaj stenografowie sejmowi. Następnie zabiera głos prokurator do oświadczenia względem modyfikacji oskarżenia, koniecznej wobec wyników rozprawy. Mianowicie prokurator cofa oskarżenie przeciw wszystkim oskarżonym co do zbrodni dezerci przed r. 1888, następnie oskarżenie o współudział w oszustwie konduktorów i licznych naganiaczy. Natomiast rozciąga oskarżenie o wymuszanie przeciw Klausnerowi i spółce, oraz Zwillingowi i spółce w tym sensie, że oskarżeni mają podpadać surowszej karze (zamiast od 6 miesięcy do roku, od roku do 5 lat).

Przeciw temu, imieniem obrony występuje profesor Rosenblatt, jednakże trybunał przychylił się do wniosków prokuratora O godzinie 11 nastąpiło odroczenie rozprawy do 10. lutego, celem ułożenia pytań dla przysięgłych.

Wiedeń 1. lutego Czeladź kominiarska zaczęła dziś na nowo robotę.

Wiedeń 1. lutego. Członkowie Izby panów książę Maurycy Lobkowicz i książę Karol Khevenhüller, zamianowani zostali tajnymi radcami.

Według *Allg. Juristen Zeitung* przygotowuje ministerstwo sprawiedliwości projekt ustawy, według której sprawy drobnej obrazy honorowej mają należeć do kompetencji urzędów gminnych.

Paryż 1. lutego. W tomboli wystawy paryskiej padła główna wygrana na serję 2, nr. 693.843.

Berlin 1. lutego. Nominację Berlepscha ministrem handlu przyjęto w ogóle dobrze. Dziennikarstwo uważa ją za zapowiedź dalszych niespodzianek w kierunku uszczuplenia zajęć Bismarkowi.

Petersburg 1. lutego. W miejsce zmarłego jenerałporucznika Nagłowskiego mianowany został szefem jeneralnego sztabu dla warszawskiego okręgu wojennego jenerał major Puzyrewski, znany powszechnie ze swych prac publicystycznych w dziedzinie wojskowości.

Wiadomości polityczne.

Praga 30. stycznia. Wczoraj wieczorem odbyło się zgromadzenie stowarzyszenia czeskich studentów „Vsehred“. Wskutek nieporozumień, które zaszły między młodoczechami a studentami staroczeskimi, komisarz rządowy zgromadzenie rozwiązał. Po rozwiązaniu przyszło jeszcze do większych utarczek, przyczem studenci staroczescy zostali oplwani przez studentów młodoczeskich.

Nadesłane.

Lekarz dentysta MARK

dyplomowany na wszechnicy wiedeńskiej, ordynuje w swem

Atelier dentystycznem

przy ulicy Halickiej, l. 1. I. piętro, od g. 9. do 6.

Sporządza sztuczne zęby i szczęki całe, oparte na ciśnieniu powietrza podług najnowszego amerykańskiego systemu. Wykonuje wszelkie operacje bez bolu za pomocą kokainy. Plombuje zepsute zęby złotem, srebrem cementem i t. p.

Powiększenia fotograficzne

jakiejkolwiek fotografji **do naturalnej wielkości,** wykonuje *bez zatraty podobieństwa*

Zakład fotograficzny **J. Hennera** Lwów Akademicka 18

Znany już od przeszło 25 lat

Główny i najobfitszy magazyn sukna i sukien męskich

Berla Laufera

we Lwowie przy ulicy Halickiej l. 11.

ogłasza niniejszem, z powodu przeniesienia handlu swego **rychłą i zupełną wysprzedaż** 25% niżej cen fabrycznych wszelkich ubiorów męzkich i dziecinnych z najlepszej i najtrwalszej materji wełnianej, według najnowszego kroju, tudzież wszelkich futer podróżnych i miastowych Poleca również swój wielki skład sukna i materji wełnian j, wysprzedając takowe na metry o 25% niżej cen fabrycznych i wykonuje z tychże na zamówienia wszelkie ubstalunki do miary jak najrychlej i starannie.

Dr. Teofil Stachiewicz

lekarz specjalny do chorób:

płuc, gardła i nosa

ordynuje od 3—5., plac Marjacki l. 8.

Jako korzystną lokację kapitałów

polecamy

5% **Listy zastawne Towarz. kredyt. ziemsk.**

jakoteż

4% **Listy zastawne Towarz. kredyt. ziemsk.**

które sprzedajemy

pod najkorzystniejszemi warunkami

Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.

Sokal i Lilien

Dom bankowy i Kantor wymiany we Lwowie.

Dr. ANTONI ROICKI
(Berger).

ordynuje w **słabościach zakaźnych** i skórnych. Jego poradnik nowy w słabościach męskich (4. wydanie) z rycinami kosztuje u autora zł. 1.20, pocztą 1.50.

Poradnik w słabościach kobiet kosztuje u autora 50 ct. pod opaską 60 ct. *Ordynacja domowa* od 3—5 popoł. Lwów ul. Karola Ludwika l. 7.

Uwaga. Na listy honorowane bezwłoczna odpowiedź, a na żądanie wysyła środki z apteki w sposób dyskrecjonalny.

Dr. JAN ROSNER

b. asyst. kliniki położniczo-ginekolog. Uniw. Jagiel. lekarz chorób kobiecych i akuszer ordynuje. (Wałowa 11).

Przyjechali do Lwowa

dnia 1. lutego 1890.

Hotel WARSZAWSKI. P. Stifter z Stanisławowa, F. Peer z Wiednia, J. Stupancos z Basel, M. Döring z Stanisławowa.

Hotel ŻORŻA. Arcyk. Leopold Salwator i N. Krahl z Wiednia, F. hr. Castell-Riedenhausen z Żółkwi, A. Tchórznicki z Kołomyji, H. Brzozowska z Podola ros. J. Gasztowtowa z Hoczwi, B. Zadurowicz z Wołczakowic, E. dr. Szwarz z Krakowa, K. Mora Korytowski z Mszany dolnej, S. Świstelnicki z Rzeszowa, J. Stupanus z Bazylei, K. Micke z Wrocławia.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codzienn od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w poniedział 50 cnt., w inne dnie 20 cnt., w niedzielę otwarte 10—1 wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Ducha l. 10, I. piętro w dawnym lokalu otwa codziennie od g. 10—4 po poł. Wstęp w dnie wszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy W tralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKI od godziny 10tej do 1szej przed południem, od od 5tej popołudniu, we wtorek i piątek. Wstęp w

Ponieważ **Kotwiczny Pain-Expeller** znajduje się już prawie we wszystkich rodzinach jako niezawodny środek domowy w zapasie, więc wszelkie zachwalanie tegoż staje się zbytecznem. Czynimy tu wzmiankę tylko ze względu na te osoby, które jeszcze nie doświadczyły, że prawdziwy **kotwiczny** Pain-Expeller używanym bywa z **najlepszym skutkiem** jako **uśmierzające bole nacieranie w podagrze, reumatyźmie, darciu, kłóciu w boku**, bolach biodrowych, **nerwobolach**, bolu zębów itd. Ten domowy środek skutkuje **niezawodnie**, a cena jego bardzo **umiarkowana: 40 i 70 kr.** Prawdziwy tylko ze znakiem kotwicy. Dostać można w aptekach. — **F. Ad. Richter & Cie.**, Rudolstadt, Londyn itd.

Olejek
chino-taninowy
przeciw wypadaniu i naporost włosów
Flakonik 1 zł. 20 ct.
Nabyć można w sklepach
IHNATOWICZA
we Lwowie, Krakowie i w Czerniowcach. 1604b

DROGUERJA
Wyrób i skład materjałów aptecznych
Mikołaja Karczewskiego
we Lwowie, przy ul. Grodeckiej l. 75.
utrzymuje także na składzie
pożądane wyroby lecznicze
Piotra Krokiewicza
w Krakowie.

Znane one są już w kraju naszym powszechnie pod względem skuteczności swej, dlatego też sprawiają one zaciętą i niemiłą konkurencję obcym wyrobom leczniczym zagranicznym, specjalnym, które nie raz dla chorych stawały się łudzącemi. Liczne zaś uznania i podziękowania za wyroby lecznicze nawet od osób wysoko położonych, nie będzie nikomu trudnem w kraju naszym do zbadania.

Cenniki i prospekta przeseła się na żądanie darmo.

Zamówienia za prowincję uskutecznia się odwrotną pocztą.

Pierścionki zaręczynowe, obrączki ślubne,
oraz wszelkie biżuterje ze złota i srebra poleca po cenach najprzystępniejszych
JAN JARZYNA
jubiler i złotnik w hotelu Europejskim.

Od 1. Lutego rozpoczyna się przygotowanie do wstępnego egzaminu do seminarjum nauczycielskiego żeńskiego, jakoteż i do egzaminów nauczycielskich kwalifikacyjnych, oraz kursa języków: francuskiego, niemieckiego i ruskiego
Zakład M. Bielskiej
Lwów, Rynek 41.

NAJLEPSZA
SZWAJCARSKA
CZOKOLADA
DOSTAWCA JEGO KRÓL. MOŚCI KRÓLA WŁOSKIEGO
A. MAESTRANI
ST. GALLEN,
W SZWAJCARYI.
Otrzymać można we wszystkich handlach korzennych i delikatesów.

Ważne dla
Matek!

Mleko matczyne zastępuje zupełnie w Wiedniu używana już ogólnie i ulubiona
I. Wiedeńska Mączka pożywcza dla dzieci
Franciszka Giacommelli (Wiedeń)
Właściciela ck. austrjackiego i król. włoskiego przywileju i wielkiego srebrnego medalu,
wyrabianej z **sterylizow. mleka niezbieranego i pożywnych substancji tworzących kości i krew**, ułatwia ząbkowanie, zastępuje zupełnie **mleko matczyne**, jest tak samo lekko strawną, dlatego na wszystkich klinikach od dłuższego czasu ogólnie używana i polecana przez **najdoświadszeńszych lekarzy**. Cena tego preparatu, wyszczególniającego się swą pożywnością przed wszystkiemi innemi środkami pożywczemi dla dzieci i rekonwalescentów, jest tak niską, że każdemu umożliwia użycie. Cena wielkiej puszki 80 ct., małej 40 ct. z pouczeniem użycia.

Otrzymać można: *u apt. Piotra Mikolascha, apt. Zygmunta Ruckera, apt. Arnolda Rappaporta, Karola Bayera ul. Krakowska, Karola Bałłabana ul. Halicka,* **we Lwowie.** *Apt. Romana Jakubowskiego* **w Nowym Sączu.** *Apt. Wojciecha Komorowskiego i apt. Leona Gärtnera* **w Stryju.** *Apt. Stanisława Pawłowskiego* **w Tarnowie.** *Apt. A. Beila* **w Stanisławowie.** *Apt. Adama Krzyżanowskiego* **w Drohobyczu.** *Apt. Karola Marescha, Bronisława Żuławskiego* **w Samborze.** *Apt. Romualda Palcha i A. Prusaka* **w Jaśle.** *Apt. Edwarda Stenzla w* **Kołomyi.** *Apt. Władysława Nahlika i M. Kruga* **w Przemyślu.** *A. Dzuganowskiego* w **Sanoku.**

Prawdziwa niesfałszowana
Mączka owsiana i Wyciąg jęczmienia

do sporządzania **posilnych zup** dla każdego gospodarstwa domowego, **lekko strawne i bardzo pożywne.** Prócz bardzo **szybkiego przygotowania** cena jest **tak niską, że w żadnej rodzinie nie powinny brakować. Mączka owsiana** 1 pudełko na próbę 12 ct., wielkie pudełko 40 ct., ulubiony **Wyciąg jęczmienia** pudełko na próbę 10 ct., wielkie pudełko 30 ct.

Otrzymać można: *u apt. Piotra Mikolascha, apt. Zygmunta Ruckera, apt. Arnolda Rappaporta, Karola Bayera ul. Krakowska, Karola Bałłabana ul. Halicka* **we Lwowie**; *apt. Romana Jakubowskiego* **w Nowym Sączu**; *apt. Wojciecha Komorowskiego i apt. Leona Gärtnera* **w Stryju**; *apt. Stanisława Pawłowskiego* **w Tarnowie**; *apt. A. Beila* **w Stanisławowie**; *apt. Adama Krzyżanowskiego* **w Drohobyczu**; *apt. Karola Marescha, Bronisława Żuławskiego* **w Samborze**; *apt. Romualda Palcha i A. Prusaka* **w Jaśle**; *apt. Edwarda Stenzla* **w Kołomyi**; *apt. Władysława Nahlika M. i Kruga* **w Przemyślu**; *A. Dzuganowskiego* **w Sanoku.**

SKŁAD KAWY
ARTURA KOSCICKIEGO
pod godłem 19

WE LWOWIE

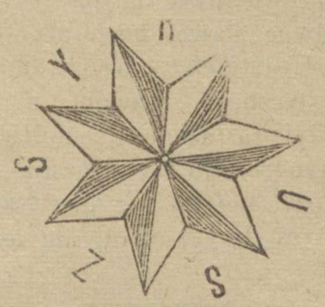

Chorążczyzna 22.

we Lwowie, Chorążczyzna l. 22 otrzymał wprost od producentó z Ameryki południowej **świeży transport najlepszej KAWY** i sprzedaje takową **po cenie hurtownej.**

Kosztuje we Lwowie:
1 klgr. złr. 1·80 i 1·90.
na prowincji:
4 3/4 kl. złr. 9·15 i 9·60 franco.
Odbiorcom nad 50 klgr. opust.
Kawa palona
1/2 kilo złr. 1·20.

Niemam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ołaszaja

Kto
się waha
który środek z pomiędzy wielu zachwalanych, **najodpowiedniejszym** jest na jego cierpienia, ten niechaj niezwłocznie napisze korespondentkę do: **Richters Verlags-Anstalt in Leipzig**, żądając ilustrow. broszurkę **„Przyjaciel chorych:“** Nadrukowane tam listy przekonują, że tysiące chorych przez ścisłe zachowanie rad w Przyjacielu wskazanych, nietylko uniknęli niepotrzebnych wydatków, lecz w krótce także **pożądanego uleczenia** doznali.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.

Przeciw Influencyi
znakomity koniak prawdziwy francuski 1/2 fl. 1.30, 1 flaszka 2 złr. 50 ct., jeszcze lepszy 1/2 fl. 1.60., 1 flaszka 3 zł., oraz wyborne Wina węgierskie poleca handel S. Wojciechowskiego Chorążczyzna.

Piwo dostarcza do domu handel **Jana Bodnara** akademicka 20. piwo lwowskie 1/2 ltr. flaszki po 8 kr. Pilzneńskie 1/2 ltr. flaszki po 16 kr. Czarny Bock okocimskie 10. duże 20, kaucję za flaszki do licza się po 2 kr.

Tutki cygaretowe poleca nowo założoną fabryka **F. Niżałowskiego Hotel Żorża.** ☛ **1000 sztuk zł. 1** Dla odsprzedających rabat Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą.

Realność do sprzedania ulica Garncarska l. 14. 2147

„Hotel Garni“ pod **„TRZEMA KORONAMI“** l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od **60 centów** i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza.

Z głębokim szacunkiem
Wilhelm Breitmeier.

Na karnawał! Cukry najwyborniejsze 1/2 kilo 1·20. Karmelki mięszane 1/2 kilo 75 ct. Czekoladki nadziewane 1/2 kilo 1·50 poleca **Henryk Treter**, właściciel parowej fabryki czekolady we Lwowie, ul. Kopernika l. 3. 8

Zeszyty, przybory, książki szkolne, skrypta uniwersyteckie przy zmianie kursu poleca antykwarnia Stanisława Köhlera ul. Batorego 28. tuż naprzeciw Gimnazjum Franciszka Józefa. 2122

Łazienki parowe z tuszami i wannowe, doskonale urządzone, w bardzo pięknem położeniu, w pierwszorzędnem mieście w Galicji, są pod korzystnemi warunkami natychmiast do wydzierżawienia. Dotyczące oferty pod liter. **A. C.** przyjmuje Administr. „Czasu“ w Krakowie. 2119

BILARD Seifertowski o dwu marmurowych płytach do obracania jest z wolnej ręki do sprzedania u W. Adamowicza. Brody.

Kasy ogniotrwałe!
Simon Degen 17. Jagiellońska.

Cukiernia W. Righettego w Kołomyi poszukuje praktykanta 2131

Doświadczeni **ślusarze maszynowi i tokarze żelaza** znajdą trwałe i popłatne zajęcie u **FLEISCHERA & Co,** Fabryce machin i lejarni żelaza w Koszycach (Kaschau) na Węgrzech. Również znajdzie tam młody **technik maszynowy** z niejaką praktyką stałą posadę. Zgłoszenia z odpisami świadectw należy wnieść do wymienionej fabryki.

Ceraty na meble, stoły, pod i przed umywalnie.
Prześcieradła gumowe gotow na m
we wszystkich kolorach, pol
jedyny główny skład wszel wyrobów gumowych i ceratow
Rudolfa Krimmer
we Lwowie, hotel Francuski

Cukier lipnicki najlep głowach kilo 35 cent., czę 36 cent., kostki i mączka 38 **Smalec** peszteński bezwon kilo 36 ct., szynka codzienni ża pół kilo 80 ct., mięszanina poleca handel ***Henryka Mo*** róg ulicy Łyczakowskiej.

Poszukuje się w pobliżu rynk ni z magazynem na towary, sam magazyn w pobliżu dwor gródeckiem. Oferty proszę skła niniejszej administracji.

Panny Janiszewskie, których zyskały ogólne uznanie na wys w roku przeszłym urządzonej, lają nauki malowania na atłas samicie, drzewie itp. oraz prz zamówienia. Pańska, l. 11. I.

Zdolny Ekonom z chlubnemi mendacjami poszukuje posa dres Ekonom w Ponikwie P.

100 kostjumów redutowych szawy nabył i wypożycz 50 ct. Zakład Jaszczyszyna Teatralny.

Magister farmacji, zdolny re rjusz, znajdzie natychmia mieszczenie w aptece Amirow Stanisławowie. 211

Indyków pięknych wiejskich można na zamówienie, ulica gosza 7. II. p. 214

Poszukuje miejsca guwerne demik Feliński, kollegium 2150 Kraków.

Poczta w Skolem przyjmie p kanta lub praktykantkę.

LEKCJI prywatnych, kore szkolnej, oraz przygotowani egzaminów prawniczych udzie umiarkowanem wynagrodzeniem nowany nauczyciel. Wiadomo Adm. Kurjera. 214

Służący, który umie czytać i p dobrego wzrostu znajdzie umieszczenie ulica Słowackiego drzwi nr. 4. 2146

Mieszkania i sklep

6 5, 4 pokoje od 1. maja, 3 po od 1. kwietnia przy ulicy G rowskiej. **Pokoik** kawalerski: p **z kuchnią. Magazyn. Strych** na ż- zaraz wynajmuje Zarząd realn Emila Bertemiliana Brajera, w dzinach od 9—1 i 3—6. 21

3 pokoje frontowe, przedp kuchnia. Ulica Zamojskiego

Trzy pokoje z przynależnościami raz do najęcia. Śnieżna 5.

Ten się uśmieje kto nabędzie świeżo wyszłe z druku
„Figielki studenckie“
Zbiór anegdot ze szkolnej ło
Cena 30 ct.
Nadsyłający 35 cetn. do księgo **J. Leona Pordesa** Lwów ul. Trybunalska l. 1. otrzyma egzem

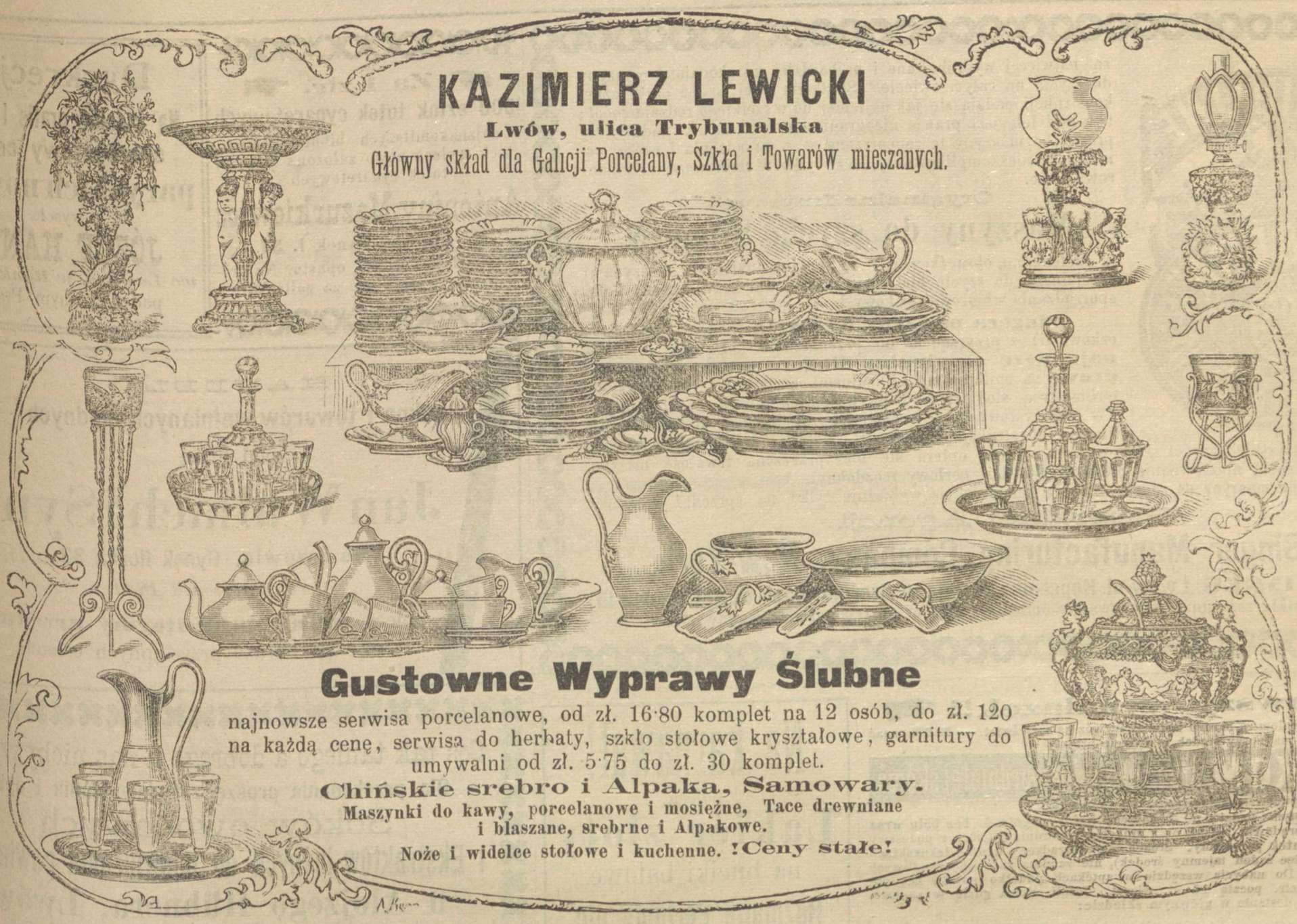

Prawdziwe

Lecznicze Malaga Sect

podług analizy c. k. stacji doświadczalnej dla wina w Klosterneuburgu,

bardzo dobra czysta Malaga,

jako doskonały środek wzmacniający dla **osłabionych, chorych, rekonwalescentów, dzieci** itd. przeciw **niedokrewności i osłabieniu żołądka** doskonale skutkujący, w całych i półbutelkach, oryginalnych, zaopatrzonych **ustawą zastrzeżoną marką Hiszpańskiego hurtownego handlu winnego**

VINADOR

WIEDEŃ HAMBURG

Lecznicza Malaga Carte blanche

po cenach oryginalnych **2 złr. 50 ct.** i **1 złr. 30 ct.**

Dalej rozmaite najlepsze wina zagraniczne w flaszkach oryginalnych i po oryginalnych cenach.

We Lwowie: Karol Bałłaban, handel delik.; Jan Justjan, handel delik.; Jos. Selzer, handel delikat.; Jan Ważny, handel delik. i Narodna Torhowla.

Wyszynk na szklanki znajduje się we Lwowie w handlu win p. Wilhelma Breitmayera; w restauracji Ozjasza Garfunkla; w kawiarni Zygmunta Müllera; w restauracji J. Rollauera; w handlu delikatesów i win A. Roh seka i w restauracji p. Joanny Kösler.

W Brodach: u p. Witkowskiego i Sp. handel korzenny i win.
„ **Brzeżanach:** u p. Adolfa Dursta, aptekarza.
„ **Buczaczu** u p. L. Neumanna, kup.
„ **Czortkowie** u p. M. Brenholza handel win i delikat.
„ **Drohobyczu** u p. Kobuczowskiego, apt. i J. Wysoczańskiego, handel win.
„ **Gródku** u p. Eugen. Blahaczka handel delikateców.
„ **Krasnem** u pani Anny Schmal restaur. kolejowa.
„ **Monasterzyskach** u p. Juljana Matrycza, apt.
W Nowym Sączu u J. Dzięciołowskiego, cukiernia.
„ **Podhajcach** u p. E. Adlera, kup.
„ **Przemyślu** u p. Kwaśniewskiego, hotel „Victorja"; M. Krug, handel delik., Marja Kohn, restaur. kolejow., E. Krug, handel delikatesów.
„ **Pomorzanach** u p. Ant Aleksiewicza, aptek.
„ **Samborze** u pana Aleksiewicza, aptek. i Br. Żuławskiego, handel win.
„ **Sanoku** u p. Dżuganowskiego, handel korzenny i delik., Okrużnaja Narodnaja Torhowla.
„ **Skałacie** u p. Iz. Tennenbauma, handel win.
„ **Stanisławowie** u pp. Jana Macury, apt.; Hermana Bassa, kawiarnia; Em. Söwy, restaurat; J. Czerwieńskiego, cukiernia; Narodnaja Torhowla filja.
„ **Stryju** u p. W. Komorowskiego, apteka.
„ **Tarnopolu** u pp. Hirschorna et Zinkesa, kawiar.; J. Juffe, handel korzenny; Narodnaja Torhowla filja.

Uprasza się uważać dokładnie na markę **„Vinador"**, oraz ustawą zastrzeżoną markę ochronną, gdyż tylko za absolutną prawdziwość i dobroć udziela się zupełną gwarancję.

Całkiem darmo i franko

wysyła się każdemu bogaty zbiór wzorów nowości wszelkiego gatunku

Towarów sukiennych

na sezon **jesienny** i **zimowy**, znacznie niżej cen normalnych a mianowicie cen fabrycznych: zł. ct.

3·10 mter. materjina ubiór (dostateczny na całe ubranie męskie doskonały gatunek	3·90
3·10 mter. mat. na ubiór dosk. gat.	4·50
3·10 metr. mat. na ubiór znak. gat.	6·80
3·10 metr. mat. na ubiór znak. gat.	8·10
3·10 mtr. mat. na ub najznak. gat.	9·30
3·25 metr. sukna czarnego na najlepszy ubiór salonowy) . . .	9·75
2·10 metr. Palmerston) wystarczający na palto zimowe) najmodniejszy kolor	5·50
2·10 metr. materji na palto zim., znakomita, najmodniej. kolor .	6·30
1·70 metr. loden na polowanie lub w góry (wystar. na gunkę) .	3·25
1·70 metr. loden na polowanie lub w góry najlepszy kolor, znak.	5·60

Sukna wszelkiego gatunku od najtańszych do najlepszych gatunków taniej jak wszędzie. Najrzetelniejsza obsługa Niepodobające przyjmuje się napowrót.

Wysyłka tylko za pobraneim i za gotówkę

Skład sukna

A. Kappelmacher

Zwittau koło **Berna (Morawia).**

Beczki

ze spirytusu objętości 600 do 800 litrów, w najlepszym stanie są bardzo tanio do sprzedania w Wodnikach koło Starego Sioła. Bliższa wiadomość u Dawida Holländera w Bóbrce.

Zegarki kieszonkowe

Znakomicie i na sekundę chodzące, w wspaniałych metalowych i srebrnych kopertach, z znakomitemi cylindrowemi lub innemi werkami, nabyte, na licytacji za bezcen, sprzedaję po niesłychanie niskich cenach.

Zegarki te kosztują za sztukę:

I. gatunek tylko 4 złr. 20 ct.
II. gatunek tylko 3 złr. 20 ct.

***Remonary** w wspaniałych kopertach niklowych **tylko po 5 złr.** — Oświadczam wyraźnie, że te zegarki, mimo zadziwiającej taniości, chodzą doskonale i prócz tego dodaję do każdego zegarka **całkiem darmo** 1 wspaniały metalowy łańcuszek z 1 jou jou, 1 prawdziwą piankową cygarniczkę, 1 garnitur guzików do manszetów i 6 sztuk najnowszych szyfonowych kołnierzyków męskich.*

*Ponieważ te zegarki mają niesłychany odbyt, należy się spieszyć z zamówienimi. — Wysyłka odbywa się tylko za poprzedniem nadesłaniem gotówki lub za pobraniem i zamówienia przyjmuje **Apfla** wysprzedaż zegarków Wiedeń, Stadt, Fleischmarkt Nr. 8/56.*

Galicyjski

Bank Kredytowy

począwszy od 1. lutego 1890 wydaje

4% Asygnaty Kasowe

z 30-dniowem wypowiedzeniem i

3½% Asygnaty Kasowe

z 8-dniowem wypowiedzeniem

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu **4½% Asygnaty Kasowe** z 90-dniowem wypowiedzeniem oprocentowane będą **począwszy od 1. Maja 1890 po 4%** z 30-dniowym terminem wypowiedzenia.

Lwów dnia 31. stycznia 1890.

Przedruk nie będzie płacony.

Dyrekcja

są najwięcej wypróbowane i najbardziej udoskonalone maszyny do szycia na całym świecie. Skutkiem swej nader praktycznej konstrukcji nadają się jak najlepiej do wszelkiego rodzaju robót; trwałość ich jest prawie nieograniczoną, a użycie nadzwyczaj proste, bo maszyny te zaopatrzone są w urządzenia i części pomocnicze nieskomplikowane, lecz tylko w najnowsze i najstosowniejsze.

Oryginalne Improved

Maszyny do szycia Singera

(z czółenkami obrączkowemi) są najdoskonalszemi maszynami specjalnemi do szycia bielizny, sukien, dla krawieczyzny i dla sporządzania ubiorów wojskowych.

Singera maszyny do szycia (z czółenkami obrączkowemi) z przyrządem do przenoszenia koła, jak niemniej **najnowsze oryginalne Singera maszyny cylindrowe** są najlepszemi specjalnemi maszynami dla szewstwa, torbiarstwa, siodlarstwa i dla wszelkich innych podobnych celów przemysłowych. Głównemi ich zaletami są: prosta i odpowiednia konstrukcja, znakomity materjał i jak najtroskliwsze wykończenie wszystkich części składowych, na czem opiera się niezaprzeczona trwałość maszyn, szybki i łatwy ruch, niezrównanie piękny szew (t. z. perłowy i ozdobny).

Oryginalne **maszyny do szycia Singera** znajdują się wyłącznie tylko na sprzedaż w handlu

Generalnej Agencji

The Singer Manufacturing Company, New-York,

G. NEIDLINGER Lwów ul. Kopernika 2. (filja w Czerniowcach ul. Ratuszowa 15)

a wszelkie zaś inne, nadużywające imienia „Singer“ są tylko naśladownictwem.

Za 1 złr.

1000 sztuk tutek cygaretowych

z najznakomitszych bibułek francuskich, poleca nowo założona fabryka tutek cygaretowych

Antoniny Mazurkiewicz

we Lwowie, Rynek l. 37.

Odsprzedającym 20% opustu. Na prowincję wysyła się za zaliczką.

Dyskrecja!

Na żądanie gratis i franco szczegółowy cennik paryskich nowości

wysyła

JÓZEF HANKE

we Lwowie, w Rynku l. 38.

pod „Czarnym Psem“.

HANDEL

sukna i towarów wełnianych modnych

pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33.

rok założenia 1841.

poleca **sukna na uniformy urzędnicze** po bardzo przystępnych cenach.

Najnowszy wynalazek!!

Złoty medal z wystawy i dyplom za bardzo znaczny wywóz na cały świat. — 20.000 uznań za najlepszy środek w świecie przeciw

NAGNIOTKOM, brodawkom i stwardniałej skórze

aptékarza **Antoniego Meissnera,**

za pomocą którego usuniętym zostaje w **3 dniach,** każdy nagniotek **bez bólu wraz z korzeniem,** brodawki znikają w 2 dniach a stwardniała skóra z podeszwy przez noc. **Skutek poręczony.** Środek ten sporządzony według **lekarskiego przepisu** (a więc żaden tajemny środek), nie zawiera żadnych szkodliwych pierwiastków. Do nabycia wszędzie w aptékach pudełko po **60** ct., podwójne po **1** złr. pocztą **15** ct. więcej. Jeżeli niema gdzie w zapasie, wkażdym razie dostanie w **głównym składzie:**

JÓZEFA HANKEGO

we Lwowie, Rynek 38. pod „Czarnym Psem“

Telefonu Nr. 173.

Następujący list dziękczynny nadesłał J. O. książę:

Szanowny Panie! 2

Ekstrakt olejny do uszu

wynaleziony przez ck. sekundarjusza dr. Schipka, wyleczył mię z mojej bardzo zastarzałej głuchoty, której się nabawiłem przy oblężeniu Sebastopola.— Dzięki temu środkowi, uzyskałem znów jakby sposobem czarodziejskim zupełnie mój słuch, za co składam Panu publicznie moje podziękowanie i każdemu cierpiącemu na głuchotę polecam ten nieoceniony środek. Najoddańszy sługa *Książę Jan Gintow.*

Ekstrakt olejny do uszu

wynalazku ck. sekundarjusza dr. Schipka nabyć można w prawdziwym gatunku z opisem używania po cenie 1 zł. 50 ct. w aptece *Piotra Mikolascha, apt. Zygmunta Ruckera* **we Lwowie;** *apt. Leona Rosnera* **w Krakowie;** *apt. Romana Jakubowskiego* **w Nowym Sączu;** *apt. Stanisława Pawłowskiego* **w Tarnowie;** *apt. A. Beila* **w Stanisławowie;** *apt. Leona Gaertnera* **w Stryju;** *Apt. Adama Krzyżanowskiego* **w Drohobyczu;** *apt. Karola Marescha* **w Samborze.**

Na karnawał!

poleca

Lakier złoty

na buciki balowe

Rozmaite Perfumy etc.

Alojzy Hübner

WE LWOWIE

ulica Karola Ludwika l. 13.

Restauracja

pod „Polakiem“

ulica Wałowa l. 9.

Elegancko urządzone jadalne salony jakoteż osobny pokój **(Chambre Separé) dla zamkniętych kółek.** Kuchnia smaczna, abonament na obiady 30 kart (a 50 ct.) miesięcznie 12 zł. Znakomite piwa jak: pilzneńskie z akcyjnego browaru i Lilienfelda marcowe, znane z dobroci krajowe i zagraniczne ***wina naturalne i tanie:*** **Dalmatyńskie i t. z Schiller, oraz Austrjackie i Węgierskie litr od 40 ct i wyżej** Wyszynk szklankowy wszystkich gatunków win Hiszpańskich à 15 ct.

Co wieczora grywa samogrający „Orchestrion“ jedyny instrument we Lwowie.

Z wysokim szacunkiem

O. Garfunkel, restaurator.

Jeden pokój kawalerski do wynajęcia od 1go lutego b. r. przy ul. Żółkiewskiej l. 38. — Bliższa wiadomość u dozorcy.

Coś tak taniego a dobrego u nas niebywało!

Dla przekonania proszę zażądać cennik i opis

Soków owocowych i Ekstraktów leśnych do odświeżania powietrza u Alojzego Hübnera, Lwów

ulica Karola Ludwika l. 13.

Franciszek Nader

konstruktor młynów

Suchawola p. Mszana (koło Lwowa)

Zastępca **Wiedeńskiej fabryki młynów Braci Israel** Wielki skład fabryczny **jedwabnych materyj pytlowych** od Braci Homberger. — Wetzikon w Szwacarji.

Dostarcza: Maszynowe części i aparaty do młynów, tartaków, browarów, gorzelni i fabryk ze skóry, gumy i bawełniane rzemienia trybowe, jakoteż Naczynia do ostrzenia kamieni młynowych — Aparata do szmirglowania, obcęgi do plombowania, plomby, taczki woreczkowe i sprzążki. Szwajcarska gaza jedwabna, pytle sukienne, mosiężne i drucianne, Gurty lniane, dziurkowane, blaszki, kapsle na flaszki i etykiety na worki. — Brezenty nieprzemakalne. — Oliwy i smarowidła. — Przyrządy do smarowania oliwą, smarowidłem i latarnie. — Tryby i koła wodne, kotły parowe z dotyczącemi pojedyńczemi lub kompletnemi przyrządami.

Wykonuje: Plany, kosztorysy, projekty i techniczne obrachowania dla młynów i tartaków, zastępuje renomowane fabryki tak krajowe jak zagraniczne, na kamień młynowy i wszystkie potrzeby młyńskie, Walce do oziarnowania, mielenia itp. Maszyny do czyszczenia zboża, grysu i koteż stęchlizny. — Ręczne młynki (żarna) z przyrządami — Kompletne rusztowania do rznięcia drzewa, desek, kloców itp. — Maszyny do obrabiania drzewa. — Maszyny, aparaty i inne składniki do oświetlenia gazowego.

Katalogi illustrowane na żądanie darmo i franco.

Wszelkie reperacje jakoteż obliczenia wykonuje jak najsumienniej.

Herbata z Brodów!!

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znana prawdziwa

Herbata Rosyjska

w handlu

W. ADAMOWICZA

w Brodach

funt bardzo dobrej . . . . . zł. 1·40
funt najlepszej w orginal. opak. . zł. 2·70
funt Imperjal cesarskiej . . . . zł. 3·50
funt wysiewków kwiatowych . . zł. 1·10
Kawa „Siriusz“ franco 5 kilo. . zł. 9·—

Herbata z Brodów!!

Klozety pokojowe torfowe

zupełnie ubezwaniające i automatycznie zasypujące, patentowane i odznaczone na wystawie hygjenicznej we Lwowie. W czasie epidemicznych chorób nieocenione, niedające się żadnemi innemi zastąpić.

Jedyny skład u firmy

ANTONI HALSKI

handel żelazny plac Marjacki l. 8. we Lwowie,

Telefon Nr. 299.

Torf w proszku ubezwaniający w każdym domu niezbędny za 100 kilo zł. 1·50 oprócz worków.

Sztuczne zęby i szczęki

jakoteż wszelkie reperacje zębów sporządza się podług najnowszej metody **bez bolu** trwale i tanio w atelier b. asystenta Dra. van de Hoope B. Bergera we Lwowie ulica Dominikańska l. 5.

Najstarsza, pierwsza i największa

c. k. uprz.

Fabryka wyrobów z cementu

Brukowe płyty z cementu dla wjazdów, kuchni, westybulów, kurytarzy i t. d.

Marmurowe płyty mozaikowe dla westybulów, kurytarzy, kuchni itd. jakoteż

Wkładane marmurowe płyty mozaikowe, doskonale szlifowane, jakoteż polerowane.

Betonowania

Urządzenia stajenne, rynny kanałowe, urządzenia pisoarów itd.

Portland cement Perlmoos. — Wapno hydrauliczne Kufstein. — Gyps stukaturowy i alabastrowy Schottwien.

JÓZEF NEUMÜLLER & Comp.

Wien, IV., Wienstrasse 3.

Cenniki gratis i franco.

Wydawca naczelny i odpowiedzialny redaktor Rewakowicz Henryk. „Drukarnia Polska“ ulica Sobieskiego l. 28. Nr. Telefonu 179